

# BIULETYN GRADUACYJNY

UNIwersytet PapiESki JANA PAWŁA II W KRAKOWIE



CZERWIEC 2023

  
Uniwersytet PapiESki  
Jana Pawła II  
w Krakowie

## SPIS TREŚCI

- 3 SŁOWO WSTĘPNE**  
**3 SŁOWA POŻEGNANIA**  
DR HAB. KATARZYNA DRAĞ, DYREKTOR IDMIKS
- 5 KOCHANI ABSOLWENCI ANNO DOMINI 2023**  
KS. PROF. DR HAB. MICHAŁ DROŹDŹ, DZIEKAN WNS
- 6 DRODZY STUDENCI INSTYTUTU  
DZIENNIKARSTWA, MEDIÓW I KOMUNIKACJI  
SPOŁECZNEJ**  
DR HAB. KATARZYNA DRAĞ, DYREKTOR IDMIKS
- 7 NIC DWA RAZY SIĘ NIE ZDARZA**  
NATALIA PROKOP
- 8 BO ŹYCIE JEST CZASEM ZBYT KRÓTKIE...**  
KACPER PUT
- 10 NIE SAMYM DIKS-EM CZŁOWIEK ŹYJE,  
CZYLI O PASJACH NASZYCH STUDENTÓW**  
MAGDALENA STUPAK
- 12 PRACOWITE DWA LATA**  
RAFAEL KARGOL
- 14 WZŁOTY I UPADKI SĄ WPISANE  
W NASZE ŹYCIE, ALE SKUP SIĘ NA TYM,  
CO USKRZYDŁA**  
ANNA STEINDEL
- 16 NAGRODA MŁODYCH DZIENNIKARZY**  
EWELINA SARNA
- 18 CYTATY ZASŁYSZANE NA PAPIESKIM**
- 19 PIĘKNO JEST W KAŻDYM Z NAS!**  
ALEKSANDRA LOTYCZ
- 20 WSPOMNIENIA Z ERASMUSA**  
ANASTASIA ZAKHARKINA
- 24 PRZEZ HISTORIĘ PO EMOCJE,  
CZYLI NIESAMOWITA PODRÓŻ SPORTU**  
WOJCIECH LAJBIG
- 26 KRZYŻÓWKA**
- 27 KTO NAJPRAWDOPODOBNIJ...**  
EWELINA SARNA, GABRIELA WORONKOW
- 28 CELEBROWANIE CHWIL, CZYLI  
O KUŁINARNYCH DOŚWIADCZENIACH DIKS-U**  
JULIA ŻYŁA
- 30 MIĘDZY NAMI KOBIECAMI**  
ALEKSANDRA DZIEŁO
- 31 QUIZ**  
EWELINA SARNA, GABRIELA WORONKOW
- 32 PRZEZ MUZYKĘ DO SERCA**  
NATALIA PROKOP
- 36 WYWIAD Z CZŁONKAMI SAMORZĄDU  
STUDENCKIEGO UPJP2**  
GABRIELA WORONKOW
- 40 ABSOLWENCI KOMUNIKOWANIA  
PROMOCYJNO-WIZERUNKOWEGO 2023**
- 42 ABSOLWENCI DZIENNIKARSTWA  
I KOMUNIKACJI SPOŁECZNEJ 2023**
- 43 „NIC DWA RAZY...”**
- 44 PODZIĘKOWANIA**

**BIULETYN GRADUACYJNY** został stworzony przez absolwentów kierunków dziennikarstwo i komunikacja społeczna oraz komunikowanie promocyjno-wizerunkowe pod opieką pomysłodawczyni projektu Pani **JOLANTY KOGUT**. Wsparciem redakcyjnym był Pan Redaktor **MAREK MIKOS**. Księga naszych wspomnień powstała we współpracy z Dyrektorem Instytutu Dziennikarstwa, Mediów i Komunikacji Społecznej UPJPII oraz Panią Kierownik kierunku dziennikarstwo i komunikacja społeczna – **DR HAB. KATARZYNA DRAĞ** oraz Panią Kierownik kierunku Komunikowanie Promocyjno-Wizerunkowe – **DR AGATĄ DZIEKAN-ŁANUCHĄ**.

STOPKA REDAKCYJNA:

Redaktor naczelna/Sekretarz redakcji – NATALIA PROKOP

Skład i opracowanie graficzne – mgr ARTUR FALKOWSKI

Opieka merytoryczna – mgr JOLANTA KOGUT

Opieka redakcyjna – mgr MAREK MIKOS

Wydawca – Instytut Dziennikarstwa, Mediów i Komunikacji Społecznej UPJPII



# SŁOWO WSTĘPNE

Nasz Biuletyn Graduacyjny 2023 był gotowy do druku, gdy 15 czerwca dotarła smutna wiadomość, że odszedł od nas ks. prof. Michał Drożdż, Dziekan Wydziału Nauk Społecznych.

Z powodu żałoby, w której pogrzyżła się cała Społeczność Instytutu Dziennikarstwa, Mediów i Komunikacji Społecznej, absolwenci studiów magisterskich na kierunkach: dziennikarstwo i komunikacja społeczna oraz komunikowanie promocyjno-wizerunkowe poprosili o zmianę terminu uroczystości wręczenia dyplomów zaplanowanej na 24 czerwca.

24 czerwca spotkaliśmy się w Sanktuarium Jana Pawła II na Mszy św. w intencji śp. Ks. Dziekana Michała Drożdża, którą odprawił i homilię wygłosił JM ks. prof. Robert Tyrała, Rektor Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie. Ksiądz Rektor mówił do nas: „To Wy będziecie budować lub burzyć. Dziś jest moment zakończenia studiów, ale Wasza odpowiedzialność dopiero się teraz zaczyna. Pamiętajcie, że można słowem człowieka zabić i zniszczyć, można też pomóc dalej żyć i podać rękę oraz serce. Budować nie burzyć! Tego, jak sądzę, uczył Was także zmarły w ubiegłym tygodniu ks. Dziekan Michał Drożdż. Jemu zależało na Was, on Was kochał, takich

jacy jesteście, on na Was liczył i Wam wierzył. Czy zatem dziś nie jest ten moment, że właśnie on pokazuje Wam po raz kolejny właściwą drogę? On był takim dla Was Janem Chrzcicielem pokazującym Boga i to co najważniejsze w życiu. Teraz jest Wasza kolej. Macie go w tym godnie zastąpić właśnie Wy!”.

Dziś, 23 września, w dniu uroczystego wręczenia dyplomów oddajemy do rąk czytelników Biuletyn Graduacyjny 2023 będący efektem wielomiesięcznej pracy absolwentów IDMIKS. Słowa pozdrowień dla roczników graduacyjnych, które przesłał do Biuletynu w czerwcu śp. Ksiądz Dziekan, zyskały dla nas szczególny wydźwięk...

20 czerwca 2023 roku w Kolegiacie Akademickiej św. Anny w Krakowie odbyła się Msza św. pogrzebowa śp. ks. prof. Michała Drożdża. W imieniu Społeczności Instytutu Dziennikarstwa, Mediów i Komunikacji Społecznej słowa pożegnania wygłosiła dr hab. Katarzyna Drąg, Dyrektor Instytutu.

## SŁOWA POŻEGNANIA

DR HAB. KATARZYNA DRĄG, DYREKTOR IDMIKS

W imieniu całej Społeczności Instytutu Dziennikarstwa, Mediów i Komunikacji Społecznej: Kadry Profesorskiej, Pań Sekretarek, Studentów, Doktorantów, Absolwentów, Współpracowników na różnych etapach istnienia Instytutu chciałabym wyrazić wdzięczność Naszemu Księdzu Dziekanowi, Naszemu Księdzu Michałowi.

Młoda Pani Doktor, wychowanka Księdza Dziekana, przez łzy powiedziała ostatnio „Nie pamiętam Instytutu bez Księdza Michała”. To prawda. „Nie można pamiętać naszego Instytutu bez Księdza Michała, bo instytutu bez Niego nigdy nie było”. On stał, jako współzałożyciel, u początku Jednostki, w której wszyscy odnaleźliśmy swo-

je miejsce. 10 lat był dyrektorem naszego Instytutu. Po jego śladach chodzimy w Instytucie każdego dnia, nie uświadamiając sobie nawet tego. Wszystkie plany studiów, wszystkie nasze kierunki studiów, wzorce wymyślił i wprowadził w czyn On. Jego pomysł i praca przenikają więc naszą codzienność.

Studenci są sercem Uniwersytetu – mawiał. I miał dla Studentów i Doktorantów serce na dłoni. W tym kościele przy profesji św. Jana Kantego przychodzą na myśl świadectwa absolwentów, do których Ksiądz Michał w tajemnicy wyciągał pomocną dłoń, kiedy brak funduszy stawał na drodze do ukończenia studiów. Dla wielu Wychowan-



ków powiernik rodzinnych problemów, najskrytszych tajemnic serca. Masa uczynionych z taktem bezinteresownych, dobrych uczynków.

Wszyscy, którzyśmy z nim pracowali, wiemy, że ks. Michał, miał nadzwyczajny dar wyciskania z regulaminu studiów ostatniej kropli możliwości ratunku dla Studentów. Nigdy nie pozwolił Studentów skrzywdzić. Czasem narzekając na ogrom biurokratycznej pracy zadawałam ks. Michałowi przewrotne pytanie: po co to wszystko robimy? Dla Studentów! – odpowiadał od razu. Przecież oni nawet o tym nie wiedzą – ripostowałam. Nieważne, że nie wiedzą, to jest dla nich! Miał dla Studentów i Doktorantów wielkie serce i szacunek. Tysiące razy powtarzał: „Oni nam zaufali”.

W relacjach ze Współpracownikami zawsze najłagodniejszy z łagodnych. Przez te setki godzin posiedzeń, rozmów, konsultacji – nigdy nie rozkazywał, nie podnosił głosu, nie obrażał, nie wyśmiewał, nie upokarzał. To nie w Jego stylu. Doświadczaliśmy tego wyjątkowego daru wyrozumiałości i łagodności, który był jego cechą charakterystyczną. Gdzie źródło tej postawy? – pytałam. Zbywał pytania. Ale kiedyś wyjaśnił. Myślę, że dziś nie jest to już tajemnica. Powiedział, że dawno temu zastanawiał się, co przyniesie Bogu wyjątkowego w swych dłoniach, gdy stanie przed Bożym tronem. Złożył wtedy Bogu przyrzeczenie, że postara się, by nigdy świadomie i z premedytacją nie upokorzyć godności żadnej osoby.

Tej obietnicy byłeś wierny Księżu Dziekanie, czasem nawet kosztem posądzenia o naiwność. O której często mówiłeś ze znawstwem ludzkiej natury i wyrozumiałym uśmiechem, że niesłuszne mylenie naiwności z dobrocią to problem tego, kto je myli, a nie Twój. Byłeś chodzącą personalistyczną aksjologią komunikowania, której przez lata uczyłeś. Szokująca integralność teorii i praktyki.

Księżu Michale, dziękujemy za Twoją wyjątkową, zawsze koncyliacyjną postawę, z której słynąłeś, bo pokojowe rozwiązania były Twoim znakiem rozpoznawczym.

Ksiądz Michał miał niesłabnącą odwagę planowania tego, co nam będzie potrzebne w przyszłości. Po prostu przychodził któregoś dnia do biura na Grodzką i mówił, że trzeba by nam Akademickiego Centrum Medialnego. Że trzeba by uzyskać uprawnienia do doktoryzowania, otworzyć dwa nowe kierunki studiów, umiędzynarodwić instytut, wnioskować o fundusze na nowe zaplecze medialne, wystąpić o przekształcenie Instytutu w Wy-

dział... Patrzyliśmy w tych chwilach na Ciebie ks. Michale z niedowierzaniem pytając, jak masz zamiar to zrobić? Odpowiadałeś, że Jan Paweł II nam pomoże, modliłeś się o cud pomnożenia czasu, a potem poświęcałeś tysiące godzin pracy, by cele wyznaczone z Boską i ludzką pomocą realizować. To co dziś jest potencjałem naszego Instytutu, jego siłą, wypracowałeś swoją wizją, odwagą i bardzo ciężką, tytaniczną pracą. Pomnażałeś talenty Instytutu, naszego Wydziału i naszego Uniwersytetu. Tylko Bóg widział te setki bezsennych nocy przy komputerze. „To nie dla mnie, to dla Was” – mówiłeś.

Wiele można by mówić, za tak wiele dziękować, za oddane promotorowanie pracom, za nieocenioną pomoc przy naszych awansach naukowych, za dzielenie się swoim wyjątkowym intelektem, za niestrudzone promowanie etyki mediów, za wszystkie przebaczone i zapomniane przykrości. Są tacy, którzy w ostatnich dniach wypowiedzieli krótkie słowa: „Był mi jak Ojciec”. Czy to nie najpiękniejsze świadectwo, gdy współpracownik, doktorant, wychowanek mówi takie słowa o Profesorze?

Wszystkiego, co jest w naszych sercach nie da się dziś tu wypowiedzieć. Będą jeszcze okazje do wspomnień.

Kończąc, chciałabym powiedzieć, że kiedy ks. Dziekan usłyszał złą diagnozę, przygotował książkę, którą planował od dłuższego czasu. Mówił, że obiecał ją Janowi Pawłowi II, którego postać, dorobek doskonale znał i nad wszystko cenił. Nadał książce tytuł: „Jan Paweł II – dziedzictwo przyszłości”. Bardzo mu się ten tytuł podobał. Dziedzictwo przyszłości. Twoje piękne dziedzictwo Księżu Dziekanie też będzie miało przyszłość w naszych sercach, naszej pracy, na naszym Uniwersytecie.

Okazało się, że byłam niestety ostatnią osobą, która rozmawiała z Księdzem Michałem. Powiedział wtedy słowa, którymi chciałabym się podzielić, bo choć były skierowane do mnie, jestem pewna, że są własnością nas wszystkich.

Zanim pożegnał się ostatni raz na dobranoc powiedział: „Kasiu, bo wiesz, świętych obcowanie to jest prawda, to namacalna rzecz, oni naprawdę tu pomagają”.

Prosimy, pomagaj nam.

Współpraca z Tobą Księżu Dziekanie, nasz Drogi Księżu Michale, była dla nas błogosławieństwem i zaszczytem.





# KOCHANI ABSOLWENCI ANNO DOMINI 2023

KS. PROF. DR HAB. MICHAŁ DROŹDŹ, DZIEKAN WNS

Zawsze ze wzruszeniem przeżywam uroczystość graduacji naszych Studentów, już prawie naszych Absolwentów. Byliśmy razem przez ostatnie 5 lub 2 lata studiów, tworząc naszą uniwersytecką i instytutową wspólnotę. Za nami tyle pięknych wspomnień, przeżyć, spotkań, doświadczeń współpracy, koleżeństwa i przyjaźni, za nami czas nauki, egzaminów, zaliczeń, praktyk, ale także czas wspaniałych Waszych pomysłów, inicjatyw, działań dla dobra uczelni i nas wszystkich. Macie w sobie i ze sobą bogactwo wiedzy, kompetencji i umiejętności, które są owocem Waszej pracy, studiowania i twórczych spotkań z wykładowcami, owocem wielu rozmów, inicjatyw i praktycznych działań. Wspomnienie tego dobra i tych pięknych chwil nie może nie budzić emocji, wzruszeń, ale także wdzięczności i pamięci serca. Bo nie wszystko się kończy. Dobiaża tylko końca czas studiów, ale pozostają w pamięci i w sercu te minione lata, które zostawiły trwałe

ślady w naszym życiu. Nie żyjemy jednak tylko przeszłością i wspomnieniami, bo to nie wszystko. Przed nami przyszłość, która czerpie z przeszłości, ale wyzwala kolejne fale marzeń, planów i młodzięcych wizji, z którymi trzeba się mierzyć miarą naszych aspiracji i pragnień oraz doświadczeń przeszłości. Przywołujemy te doświadczenia minionych lat, nie tylko dla miłych wspomnień, ale także po to, by na pamięci budować przyszłość. W życiu nieustannie przeżywamy chwile początków i momenty końca. Ale każdy koniec staje się nowym początkiem i tak człowiek się rozwija, wzbogaca, doświadcza czegoś nowego. A przy tym przecież nie zacieramy śladów tego, co minęło, zwłaszcza chcemy zatrzymać w pamięci i sercu wszystko to, co było dobre i piękne, by to wszystko stało się początkiem nowego etapu Waszego życia.



Cieszymy się, że już kolejny rok żegnamy Absolwentów dwóch kierunków: dziennikarstwa i komunikacji społecznej oraz komunikowania promocyjno-wizerunkowego – reklama, branding, public relations. To dla nas

wielka radość, że udało nam się poszerzyć ofertę studiów i że możemy teraz świętować w większym gronie naszego Instytutu Dziennikarstwa, Mediów i Komunikacji Społecznej ukończenie studiów.

Co roku nasze graduacje przeżywamy w duchu słów św. Jana Pawła II, Patrona naszego Uniwersytetu: „przyszłość zaczyna się dziś”. Dziś się uroczyste żegnamy. Przyszłość otwiera się przed Wami, ale przeszłość jest fundamentem budowania tego co dziś i tego co jutro. Żyjcie przekonaniem i nadzieją, że zabieracie z naszej uczelni, nie tylko wiedzę, kompetencje i praktyczne umiejętności, ważne dla Waszego życia zawodowego, ale także zabieracie ze sobą ugruntowane w myślach i sercu najpiękniejsze wartości, które

wspólnie czerpiemy z ducha naszej uczelni i z ducha jej Patrona św. Jana Pawła II, że warto być dobrym i uczciwym człowiekiem, że warto pośród świata dostrzegać i doceniać piękno człowieka, że warto się komunikować pomiędzy umysłami sercami, że warto żyć priorytetem miłości przed sprawiedliwością. Ceną tego, co warto, jest Wasza przyszłość, jest Wasze szczęście. Tym bardziej więc chcę Wam przekazać moje najlepsze życzenia, byście jak najpiękniej i najlepiej budowali własny dom rodziny i pracy, Waszą przyszłość w duchu Waszych pragnień, dążeń i Waszego młodzięczego idealizmu, na fundamencie tego, co jest warte Waszego szczęścia. Tego Wam z całego serca życzę, sukcesów i szczęścia w życiu prywatnym i zawodowym. ■

# DRODZY STUDENCI

## INSTYTUTU DZIENNIKARSTWA, MEDIÓW I KOMUNIKACJI SPOŁECZNEJ

DR HAB. KATARZYNA DRĄG, DYREKTOR IDMIKS



**P**ora w drogę! Z wdzięcznością patrzę na ten fragment życiowej drogi, który przebyliśmy razem. Mam nadzieję, że wspólny czas będzie owocny i pozytywnie zapamiętany. Na naszej drodze nieraz pojawiały się trudne egzaminy, zawile sprawy, drobne niewygody, biurokratyczne wymogi, ale wierzę, że okres studiów był wypełniony nade wszystko radością, przyjaźniami, pasją, wiedzą, entuzjazmem, serdecznością i wyrozumiałością.

Dziękuję za zaufanie, jakim obdarzyliście społeczność Instytutu Dziennikarstwa, Mediów i Komunikacji Społecznej. Zostaniecie zapamiętani, jako bardzo twórcze roczniki, otwarte na to co nowe, zawsze zmobilizowane do działania, zdolne. Wspólnie uczyliśmy się, dbaliśmy o administracyjne procedury, praktykowaliśmy, bawiliśmy się, organizowaliśmy ważne wydarzenia. To całe spektrum działań, które dały możliwość rozwijania róż-

norodnych kompetencji, zdobywania nowych umiejętności, a często przekraczania swoich ograniczeń, przełamywania siebie. Jeśli patrząc na ostatnie pięć lub dwa lata możemy powiedzieć, że jesteśmy bogatsi o nowe doświadczenia, wiedzę i relacje, to znaczy, że był to czas dobrze zainwestowany.

Wszyscy pracownicy IDMIKS – nauczyciele akademicy, pracownicy administracji – oddali cząstkę siebie w towarzyszenie Wam, Drodzy Studenci. Ale Wy również ofiarowaliście nam kawałek swojej wyjątkowości: relacje, rozmowy, uśmiechy, dyskusje, pomysły... Nadszedł czas, by ruszyć w dalszą drogę. Nasze życie to nie zbiór niepowiązanych ze sobą epizodów, ale droga, która ma sens i cel, podczas której nieustannie się rozwijamy. Część tej drogi przebyliśmy razem. Serdecznie za to dziękuję! Powodzenia na dalszych etapach! ■

# NIC DWA RAZY SIĘ NIE ZDARZA

NATALIA PROKOP

Drodzy Czytelnicy! Na Wasze ręce z uśmiechami na ustach oddajemy nasze graduacyjne dzieło – Biuletyn przygotowany przez studentów studiów uzupełniających magisterskich w Instytucie Dziennikarstwa, Mediów i Komunikacji Społecznej 2021-2023. W murach naszej Alma Mater spędziliśmy czas pełen pięknych wspomnień, chwil wzruszenia i momentów pełnych wyzwania.



*Na zdjęciu: Rafał Kargol, Wojciech Lajbig, Anna Sadkowska-Rojek, Paulina Sawicka, Katarzyna Jachna, Szymon Kubik, Gabriela Woronko, Julia Żyła, Natalia Prokop, Aleksandra Lotycz i Kacper Put*

**T**e dwa lata na Uniwersytecie Papieskim Jana Pawła II w Krakowie minęły w oka mgnieniu. Dziś, jako absolwenci dziennikarstwa i komunikacji społecznej oraz komunikowania promocyjno-wizerunkowego, pragniemy przelać na papier chociaż część naszych doświadczeń z czasu studiów.

Biuletyn Graduacyjny jest naszym pamiętnikiem, który został zapisany płynącymi prosto z serca tekstami, podsumowującymi naszą dwuletnią codzienność. „Nic dwa razy się nie zdarza” – za słowami wiersza Wisławy Szymborskiej staraliśmy się pokazać, jak wiele wyjątkowych wydarzeń nas spotkało.

Mamy nadzieję, że gdy za kilka lat sięgniecie do naszej wspólnej książki wspomnień, z łezką wzruszenia w oku przypomnicie sobie o opisanych tutaj historiach.

Teraz czeka nas czas podejmowania ważnych decyzji i wyborów. Już jesteśmy absolwentami! Z głową pełną pomysłów i nadzieją na spełnianie marzeń ruszamy w świat, by wykorzystać potencjał, który udało nam się rozwinąć dzięki edukacji na Uniwersytecie. Jak powiedział patron uczelni – św. Jan Paweł II: „Przyszłość zaczyna się dziś”. Pełni wdzięczności za wsparcie zaczynamy kolejny etap naszej przygody zwanej życiem. ■



# BO ŻYCIE JEST CZASEM ZBYT KRÓTKIE...

KACPER PUT

Nie zastanawialiśmy się długo. Rozmowy trwały krótko, a wybór okazał się oczywisty. Celem tegorocznej zbiórki społecznej organizowanej przez nasz rocznik stało się Małopolskie Hospicjum dla Dzieci. Miejsce, którego misją i celem jest niesienie kompleksowej pomocy nieuleczalnie chorym dzieciom i ich rodzinom.



## Małopolskie Hospicjum dla Dzieci

ORGANIZACJA POŻYTKU PUBLICZNEGO

**H**ospicjum działa od 2006 roku, a słowem, które najlepiej je charakteryzuje jest „dom”. To właśnie opieka domowa jest jednym z najważniejszych filarów krakowskiego ośrodka. Jak zauważają pracownicy, nie ma lepszego miejsca na Ziemi dla nieuleczalnie chorych podopiecznych, niż to w otoczeniu rodziny. Spokój, miłość i poczucie bezpieczeństwa pozwalają im na podejmowanie trudnej i bardzo często nierównej walki.

Ośrodek, którego siedziba znajduje się w krakowskiej Nowej Hucie przy ul. Odmetowej 4, niesie kompleksową pomoc i wsparcie o każdej porze dnia i nocy. Poza opieką medyczną – lekarską, pielęgniarską i fizjoterapeutyczną – pomaga również w wielu innych wymiarach: psy-

chologicznym, prawnym, a także socjalnym. Pracownicy hospicjum pod opieką mają aktualnie ponad pięćdziesiąt rodzin – całych rodzin, bo pomagają kompleksowo, co oznacza, że koncentrują się nie tylko na pacjentach, ale także na wszystkich domownikach.

Poza opieką domową, Małopolskie Hospicjum dla Dzieci prowadzi również pierwsze w Polsce Centrum Opieki Wyręczającej dla Przewlekle i Nieuleczalnie Chorych Dzieci. Jest ono drugim domem, gdzie ciężko chore dzieci znajdują opiekę przez jakiś czas, a ich rodzice mogą w tym czasie załatwić ważne życiowe sprawy, czy nieco odpocząć. Centrum to miejsce, w którym podopieczni trafiają pod opiekę doskonale znanym im „cioc” i „wuj-

ków”, profesjonalistów – lekarzy, pielęgniarek, rehabilitantów, specjalistów oraz wolontariuszy.

Jak zauważają pracownicy hospicjum, od przewlekłej i nieuleczalnej choroby nie ma urlopu. Centrum jest więc odpowiedzialnością krakowskiego ośrodka, która stwarza warunki, aby taką przerwę sobie zorganizować. Rodzice chorego dziecka mogą przekazać je pod opiekę hospicjum na jakiś czas, choć w ofercie znajdują się też turnusy w trybie dziennym, w ramach których ośrodek wyręcza rodziców w opiece nad dzieckiem przez kilka godzin.

Wybór Małopolskiego Hospicjum dla Dzieci jako celu tegorocznej zbiórki prowadzonej w ramach graduacji wydaje się tym bardziej słuszny, kiedy zauważymy okoliczności, w jakich przyszło obecnie funkcjonować krakowskiemu ośrodkowi i trudności, z którymi na co dzień się spotyka. W tym miejscu warto oddać głos pracownikom hospicjum.

– „To niełatwy czas dla pomagania... Od pandemii dociera do nas znacznie mniejsza pomoc niż w poprzed-

nich latach. Dodatkowo panuje wojna za naszą wschodnią granicą i życie stało się droższe – a jednak trudniej jest myśleć o pomaganiu innym, gdy martwimy się o zdrowie i bezpieczeństwo swoje i swoich bliskich. Oczywiście, w związku z tym cieszymy się podwójnie z każdej osoby, która chce nas wesprzeć... Zwłaszcza, że trudna sytuacja ekonomiczna dotyka wszystkich – także nas i nasze rodziny. W domach naszych podopiecznych potrzebne są zawsze i to w ogromnych ilościach: pieluchy, chusteczki nawilżane, kosmetyki dla dzieci, posiłki w słoiczkach dla małych dzieci, artykuły higieniczne i służące do pielęgnacji – to zawsze musi być w zapasie i tego nigdy nie może zabraknąć. Dla nas, czyli Małopolskiego Hospicjum dla Dzieci, ważna jest każda złotówka, która wesprze naszą działalność. Chociaż jest trudniej, to chcemy pomagać naszym rodzinom cały czas na takim samym poziomie i w takim zakresie, w jakim nas potrzebują” – Kamila Konturek-Ziemba, Małopolskie Hospicjum dla Dzieci.

Więcej o działalności hospicjum oraz możliwych formach pomocy przeczytać można na stronie [www.mhd.org.pl](http://www.mhd.org.pl). Pomagajmy. Bo życie jest czasem zbyt krótkie...



Zbiórka podczas XVII Konferencji Naukowej Etyki Mediów.  
Na zdjęciu: Kacper Put, Natalia Prokop

# NIE SAMYM DIKS-EM CZŁOWIEK ŻYJE, CZYLI O PASJACH NASZYCH STUDENTÓW

MAGDALENA STUPAK

Każdy z nas zgodzi się ze stwierdzeniem, że życie studentów nie składa się tylko z wykładów, ćwiczeń czy sesji egzaminacyjnych. Czas studiów to także możliwość odkrywania tego, czego jeszcze nie znamy, nawiązywanie znajomości, przyjaźni, miłości. Studia dają możliwość poznania siebie, dowiedzenia się, co nas ciekawi, czym chcielibyśmy się zajmować, jak spędzać wolny czas.

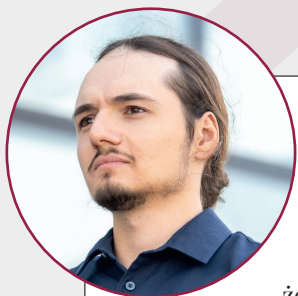


## ALEKSANDRA

Dobrym przykładem tego jak studia pomogły rozwinąć pasję do podróżowania jest nasza koleżanka ze studiów. Aleksandra od czasów liceum zafascynowana była odkrywaniem miejsc dotąd jej nieznanych, ale dopiero życie studenckie pozwoliło rozwinąć pasję. Podróże od zawsze fascynują ludzi, pozwalają na poznanie nowych kultur, odkrywanie nie być może dotąd nieznanych kuchni, pokazują jak żyją inni ludzie, jak się komunikują. Uczą języka, kształcą. Ola oprócz studiów dziennych pracuje zdalnie, a to daje jej możliwość częstych wyjazdów, o których od zawsze marzyła. Podróżuje z chłopakiem, najczęściej do Włoch. Uwielbiają spacerować po wąskich, wybrukowanych uliczkach, które nie zawsze są opisane jako atrakcje turystyczne. Wybierają raczej miejsca, które pokażą im, jak żyją miejscowi. We Włoszech jest jeszcze wiele miejsc i regionów, które chcą zwiedzić. Ola zdradziła, że skusiły ją benefity, z jakich studenci mogą skorzystać podczas podróży. A wspomnienia zostaną z nią na zawsze.

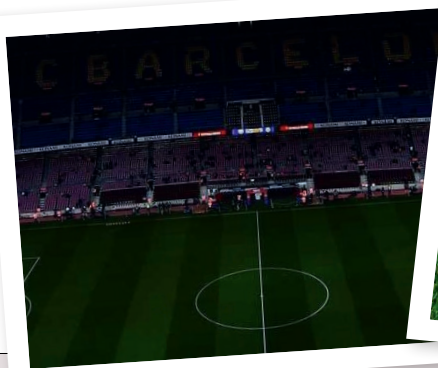






## PATRYK

Kiedy Patryk wybierał kierunek studiów, nie do końca był pewien, jaki zawód będzie go satysfakcjonował i co tak naprawdę sprawi mu przyjemność w życiu. Dziś kiedy kończy studia, wie, że sport to jego największa pasja, a zawód komentatora sportowego, w którym stawia pierwsze kroki, to jego wymarzone zajęcie. Praca magisterska, którą właśnie skończył, związana jest z piłką nożną. Droga, którą podążał począwszy od drużyny piłkarskiej, do której wstąpił na pierwszym roku studiów, możliwość uczestniczenia w zawodach międzyuczelnianych, pozwoliła mu na poznanie wielu nowych osób, nawiązanie przyjacielskich relacji i rozwinęła w nim pasję do piłki nożnej. Stara się godzić pracę komentatora sportowego z zajęciami na uczelni i świetnie mu to wychodzi. Powiedział, że oprócz pasji do komentowania piłki nożnej studia nauczyły go sumienności, odpowiedzialności i dały możliwość odnalezienia zawodu, w którym czuje, że będzie się spełniał.



## JUSTYNA

Justyna od roku nie opuściła prawie żadnej wystawy w Muzeum Narodowym w Krakowie (i nie tylko tam), co ciekawe jeszcze przed studiami nie lubiła, a może nie do końca rozumiała, czym jest sztuka i jak się w niej odnaleźć. Dziś jest ogromną miłośniczką sztuki współczesnej, szczególnie fascynuje ją malarstwo. Co sprawiło, że tak się stało? Bez zastanowienia przyznała, że Noc Muzeów w Krakowie zrodziła w niej tę pasję. Uważa, że gdyby nie studia, nie udało by jej się zrozumieć i aż do takiego stopnia zafascynować malarstwem. Podczas studiowania miała możliwość poznania wielu ciekawych osób, chodzić na konferencje i prelekcje, co pozwoliło na poszerzenie horyzontów.



Przykład tych trojga potwierdza, że dzięki studiom młode osoby mają możliwość doznania nowych przeżyć, odkrycia pasji, które w nich drzemią i spełniania się w tym co pokochali.

Nie samym studiowaniem żyją studenci! Każdy z nas ma coś, co lubi robić w wolnym czasie. Ważne by odkryć siebie i robić w życiu to, co się pokocha.

# PRACOWITE DWA LATA

RAFAŁ KARGOL

W czasie naszych studiów magisterskich podejmowaliśmy szereg różnych inicjatyw, mniej lub bardziej powiązanych z dziennikarstwem, jednak zawsze miały one jeden wspólny mianownik – UPJP2! Poznajcie najciekawsze projekty, do których realizacji znacząco się przyczyniliśmy.

## RADIO BONUS

Radio Bonus to jedno z dwóch (obok JP2TV) oficjalnych mediów naszego Uniwersytetu. Powstało, aby kształcić przyszłych radiowców, studiujących na naszej uczelni i dawać im możliwość rozwoju swojego dzienni-

karskiego talentu, a także prak-

tyki. Ja oraz moi koledzy i koleżanki z naszego rocznika pełniliśmy tam różnorodne funkcje. Byliśmy prezentarami, redaktorami, montażystami oraz realizatorami. Owocem naszego zaangażowania są kompletne programy radiowe – to my tworzyliśmy audycję „Usłyszeć historię”, „Stan gotowości” oraz przeprowadzaliśmy wywiady w „Rozmowach z Bonusem”. Pracowaliśmy również w terenie, np. w czasie Papieżaliów 2022, kiedy to zorganizowaliśmy pełną obsługę medialną wydarzenia. Niektórzy z nas rozpoczęli swoją działalność w Bonusie jeszcze na licencji. I choć nie zawsze wszystko układało się po naszej myśli, to jestem przekonany, że dla mnie oraz dla moich kolegów i koleżanek z zespołu było to nie tylko cenne doświadczenie, ale także ogromna przygoda, która dopiero się rozpoczyna.

## MAGAZYN SŁOWA

Magazyn Słowa powstał w 2020 r. z inicjatywy red. Marka Mikosa, wieloletniego wykładowcy UPJP2. Z początkiem naszych studiów magisterskich przejęliśmy od naszych starszych kolegów redakcję nad tym tytułem. Niemalże od razu wokół czasopisma zebrał się liczny zespół, złożony w większości z naszego rocznika. Choć z czasem w redakcji pojawiło się wiele osób spoza naszego grona, to jednak przez dwa lata niezmiennym było to, że to my stanowiliśmy redakcję naczelną czasopisma. Na początku naszej drogi za misję obraliśmy dostarczanie informacji i prezentację różnorodnych poglądów, należących do studenckiej społeczności. Do tej pory konsekwentnie ją realizujemy. Bardzo szybko okazało się, że każdy z nas miał całkowicie inne zainteresowania i umiejętności, co pozwalało na tworzenie artykułów dotyczących wszelkich dziedzin, skupionych w kilku działach. Stworzyliśmy redakcję sportową, historyczną, lifestyle'ową oraz wiele innych. Nasi studenci nie tylko pisali, ale również przeprowadzali korektę, opracowywali graficznie nowe wydania, a także promowali naszą inicjatywę w mediach społecznościowych. Łącznie, dzięki naszej pracy ukazały się 4 wydania czasopisma – wszystkie znajdziecie w internecie!

## PAPIEŻALIA 2022

Papieżalia to nic innego jak Juwenalia Uniwersytetu Papieskiego. Ta cykliczna impreza ma swoje korzenie już w 2018 r., a jej pomysłodawczynią jest Pani Jolanta Kogut.

ROZMOWY  
Z BONUSEM

ON AIR

NOWY CYKL RADIA BONUS

Prowadzą: Natalia Prokop i Rafał Kargol

Słuchaj nas na:





Edycja 2022 była jednak szczególna. Była to pierwsza tak duża impreza studencka, odbywająca się po pandemicznej izolacji. Organizację wydarzenia po raz pierwszy przejął Samorząd Studentów UPJP2. Zmieniła się także lokalizacja i format imprezy. Tym razem miały być to Juwenalia na wzór tych krakowskich w plenerze, ze świetnymi koncertami, grami, zabawami oraz strefą gastronomiczną, a także prawdziwie juwenaliową, niepowtarzalną atmosferą. Papieżalia gościł zaś teren wokół biblioteki UPJP2 na Ruczaju. Wkład naszych studentów w to wydarzenie był naprawdę znaczący. Byliśmy obecni na każdym z etapów organizacji – od głównego sztabu organizacyjnego, przez ekipę medialną, w której siły połączyło Radio Bonus i JP2TV, po pomocników i wolontariuszy. Na papieżaliowej scenie zagrali dla nas „Egzotyczny Dandys Paryskich Bulwarów” i „the pajk”. Jako gwiazdę wieczoru scena gościła zaś znany studenckiej społeczności zespół „Koniec Świata”. Musimy stwierdzić nieskromnie – impreza była bardzo udana. Zagrało wszystko, od (co oczywiste) zespołów, przez organizację, uczestników i pogodę. Kto się z nami nie bawił tamtego wieczora, niech żałuje!

## DIGITAL 5.0: WYWIADY O MEDIACH CYFROWYCH I TECHNOLOGII

Kolejnym przykładem, kiedy studencki projekt zmienia się w prawdziwe profesjonalne przedsięwzięcie, jest wydanie przez naszych kolegów i koleżanki publikacji „Digital 5.0: Wywiady o mediach cyfrowych i technologii”. Powstanie książki było mocno powiązane z zajęciami na naszym Uniwersytecie – wywiady będące główną treścią książki przeprowadzili studenci DiKS ze specjalności „Digital media”. Projekt powstał z inicjatywy red. Dawida Kaczmarczyka, który objął redakcję nad tytułem. Wielomiesięczna praca zakończyła się premierą książki, na którą złożyło się osiem bardzo interesujących rozmów, wprowadzających do dyskusji na temat nowego modelu i kierunku zmian w mediach i komunikacji społecznej.

## SERIA SPOTKAŃ MEDIA LAB

Premiera książki rozpoczęła kolejną z naszych studenckich inicjatyw – cykl rozmów Media Lab. Pierwsza z nich odbyło się w październiku 2022 r. i było połączone z premierą „Digital 5.0: Wywiady o mediach cyfrowych i technologii”. Gościem pierwszego z paneli dyskusyjnych



Foto: K. Bartnik

został dziennikarz i publicysta Marcin Makowski. Tematyka spotkania dotyczyła digitalizacji dziennikarstwa, cyfrowych wyzwań oraz fake newsów. Kolejne spotkanie odbyło się w grudniu. Aula na ul. Bernardyńskiej gościła wtedy dziennikarzy Interii – Justynę Kaczmarczyk oraz Dawida Serafina, którzy dzielili się uwagami dotyczącymi pracy w redakcji i konstruowania newsów. Trzecie, ostatnie do tej pory spotkanie odbyło się w lutym, a głównym prelegentem był dziennikarz sportowy Wojciech Górski, który podzielił się m.in. swoimi doświadczeniami z pracy podczas Mistrzostw Świata w Katarze. Media Lab to inicjatywa, która ma za zadanie przybliżyć tajniki dziennikarskiej pracy na najwyższym poziomie. Mamy szczerą nadzieję, że gdy już opuścimy mury tej uczelni, cykl stanie się stałym elementem studenckiego zaangażowania na naszym Uniwersytecie i będzie kontynuowany.

## I WIELE WIĘCEJ!

Nie sposób ująć w tym krótkim artykule każdej z inicjatyw, jakie podjęliśmy w czasie naszych studiów. Nie możemy zapominać o świetnej pracy naszych kolegów i koleżanek w redakcji JP2TV, a także studentów zaangażowanych w działalność Dziennikarskiego Koła Naukowego oraz Koła Naukowego Komunikacji Wizerunkowej. Na specjalne miejsce zasługuje również działalność naszego Samorządu Studentów oraz Nagrody Młodych Dziennikarzy im. Bartka Zdunka. Aktywności tych organizacji poświęcamy osobne artykuły w naszym biuletynie – sprawdźcie sami!



Foto: Facebook/ Nagroda Młodych Dziennikarzy im. Bartka Zdunka



# WZLOTY I UPADKI SĄ WPISANE W NASZE ŻYCIE, ALE SKUP SIĘ NA TYM, CO USKRZYDLA

ANNA STEINDEL

Czy jestem we właściwym miejscu? W tym, w którym chcę właśnie być? Czy to, co robię wyraża mnie w pełni? Właśnie teraz jest idealny czas, żebyśmy zdali sobie sprawę, że „nic dwa razy...”, powtarzając naszą tegoroczną maksymę za Wisławą Szymborską.

*Każdy z nas jest stworzony  
do tego,  
aby przeżyć swoje życie dobrze*

Pojawiają się różne drogi i propozycje w twoim życiu? Niejednokrotnie będziesz musiał podjąć różne decyzje i być może staniesz przed niejednym wyborem – raz łatwiejszym, innym razem nieco trudniejszym... Co zrobić, jaką podjąć decyzję? Weź kilka głębokich oddechów i działaj. Realizuj się, spełniaj swoje marzenia i walcz o to, czego w życiu chcesz i czego pragniesz. Pamiętaj! Nie ma rzeczy niemożliwych – bo wszystko jest siłą umysłu. A przypadki? Przypadki to tylko w gramatyce!

*Żyj pełnią życia*

Możesz się właśnie zastanawiać, dlaczego o tym piszę. Już spieszę z wyjaśnieniem. Nie zamierzam ci mówić, jak masz żyć – bo to zależy od tego, o czym marzysz, kim chcesz być i co chcesz robić w życiu oraz co osiągnąć.

Chcę tylko, żebyś zagrał jak najlepiej w sztuce, którą nazywamy Życiem. Bez obaw – nie pomyliłam się. I chociaż dziennikarstwo i wizerunek to nie aktorstwo, to jednak każdy z nas odgrywa konkretną rolę. Pamiętaj, że sztuka życia to życie po swojemu, nawet jeśli podejmowane przez nas decyzje nie podobają się naszym bliskim: rodzinie, przyjacielom, społeczeństwu czy wreszcie – naszym ukochanym.

*„Jeśli chcesz rozśmieszyć Boga,  
to opowiedz mu o swoich planach”*

Znasz te słowa Woody’ego Allena? Kto wie, być może właśnie tak jest. Jaka jest moja rada? Powiedz to na głos, stojąc przed lustrem i patrząc sobie prosto w oczy. Powtarzaj codziennie. Tyle razy, żeby w to naprawdę uwierzyć, bo taki jest właśnie początek: plany i marzenia, wiara i realizacja tego, co jest w tobie. Nikt za ciebie nie przeżyje życia i nie spełni twoich marzeń.

*„Jeśli potrafisz o czymś marzyć,  
to potrafisz także tego dokonać”*

Nasze pokolenie, wychowane na bajkach Walta Disneya, w większości ten cytat zna – tak myślę. Najbardziej zmo-

tywowani jesteśmy, gdy widzimy, że nasze marzenia się spełniają, a każdy krok zbliża nas do osiągnięcia celu. Często zapominamy o tym, że sukcesom towarzyszy masa porażek – które zniechęcają nas. One powodują, że w głowie pojawiają się negatywne myśli. Ale co da nam dążenie do wymarzonego celu?

Walt Disney swoje początki miał niełatwe – zarzucano mu brak kreatywności i pomysłu na jego pracę. Brak fantazyjnego podejścia do życia sprawił, że został zwolniony, podjął się dwóch biznesów, które niestety nie wyszły – stracił pieniądze, został z długami, ale... Nie poddał się! Znalazł branżę, która umożliwiła mu rozwój i sprawiła, że odnalazł swoje miejsce na ziemi. Chociaż nie wszystkie jego filmowe produkcje odniosły sukces, to jednak odwaga i dążenie do celu pozwoliły mu odebrać Oscara (i nie tylko), za znaną na całym świecie – Myszkę Miki.

*„Mogę zaakceptować porażkę,  
ale nie mogę zaakceptować braku próby”*

Moglibyśmy zgadywać, kto ze sławnych osób to powiedział, ale tak naprawdę najważniejsza w tych słowach jest historia, która za nimi stoi. Michael Jordan, światowej klasy koszykarz, to ktoś, kto na początku swojej kariery, przez cztery sezony, był na najgorszych miejscach ówczesnej klasyfikacji NBA. Rzuty „za trzy” były jego zmorem i nikt nie spodziewał się, że zostanie gwiazdą sportu. Jak osiągnął sławę? Determinacja, skupienie i ćwiczenia poprowadziły do sukcesu. Sam w wielu wywiadach podkreśla, że to właśnie porażki były filarem sukcesu, bo nauczyły go najwięcej.

Warto więc zadać sobie kilka pytań przed podjęciem jakiegokolwiek decyzji. Są dwa, które uznaję za najważniejsze: „kim chcę być?” i „kim nie chcę być?”. Dziś zaczyna się nasze jutro i przychodzi czas wyzwań i decyzji. Dziś – jest najlepszy czas, żeby sięgnąć po odwagę. Codziennie stwarzaj sobie warunki, żeby spełnić najskrytsze marzenia, bo:

*„kiedy myślisz,  
że coś możesz – masz rację.  
kiedy myślisz,  
że czegoś nie możesz – też masz rację”.*

HENRY FORD

Jedne drzwi się zamykają, ale inne właśnie stają przed nami otworem. Życie na dobre się zaczyna, dlatego żyj tak, żeby każdy następny dzień Twojego życia był jeszcze lepszy.



# NAGRODA MŁODYCH DZIENNIKARZY

EWELINA SARNA

**„Jesteśmy konkursem skierowanym do młodych, utalentowanych dziennikarzy i osób stawiających swoje pierwsze kroki w medialnym świecie, nastawionym na MŁODYCH twórców...”** – wspomina Natalia Prokop, koordynatorka konkursu Nagrody Młodych Dziennikarzy, którego głównymi organizatorami są właśnie studenci Dziennikarskiego Koła Naukowego, działającego w Instytucie Dziennikarstwa, mediów i komunikacji społecznej UPJPII.



Fot. Katarzyna Szczyńska

**Ewelina Sarna: Czym jest Nagroda Młodych Dziennikarzy?**

**Natalia Prokop:** Konkursem skierowanym od młodych do młodych. Nastawionym na młodych zdolnych, a przede wszystkim - na pomoc w odkrywaniu dziennikarskich, medialnych, czy też filmowych nadziei. Osób, które stawiają pierwsze bądź kolejne kroki w świecie mediów. Najważniejsze jest dawanie możliwości początkującym, a nieprzeciętnym, aby pokazać ich twórczość innym.

**ES: Skąd pomysł na nadanie imienia Bartka Zdunka?**

**NP:** Jego postać i los były impulsem do powstania konkursu. Bartek Zdunek zginął tragicznie, gdy był studentem trzeciego roku dziennikarstwa i komunikacji społecznej na naszym Uniwersytecie. Niestety nie zdążył

pokazać swojego talentu światu. Pośmiertnie odnaleziono jego teksty i część tej twórczości została wydana w tomie „W cieniu ciszy...”.

**ES: Kto może się zgłosić do konkursu?**

**NP:** Określa to regulamin. W głównej mierze konkurs jest kierowany do studentów i świeżo upieczonych absolwentów uczelni wyższych, jednakże warto nadmienić, że - w zależności od kategorii - wiek osób, które mogą nadesłać zgłoszenie, jest różny.

**ES: Jakie to kategorie?**

**NP:** Są kategorie: „Inicjatywa Roku”, „Debiut Publicystyczny Roku”, „Reportaż - po debiucie” oraz „Młodzi Twórcy Filmowi”.



**ES: Kto jest odpowiedzialny za organizację? Czy są to tylko studenci UPJP2?**

**NP:** Organizatorami konkursu są: Dziennikarskie Koło Naukowe UPJP2, Krakowski Oddział Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich, Krakowska Redakcja „Gościa Niedzielnego”, Fundacja im. Ks. Prof. Andrzeja Baczyńskiego. Partnerem Nagrody jest Fundacja im. Św. Królowej Jadwigi dla UPJP2 w Krakowie. Całym przebiegiem organizacji zajmuje się grupa studentów, będących jednocześnie członkami Dziennikarskiego Koła Naukowego. Warto dodać, że wsparciem są również absolwenci, którzy działali w poprzednich edycjach konkursu. Organizacja składa się z pięciu działów, na czele których stoją team leaderzy, będący studentami DiKSu UPJP2. Tymi działami są: PR i Media, Kreacja Wideo, Marketing, Grafika oraz Social Media. W tegorocznej, dwunastej już edycji konkursu, team leaderami są: Faustyna Zalesna, Adrianna Gocyla, Patryk Tendera z Aleksandrą Bajno, Karolina Holka i Karol Janiga, z którymi jako koordynatorka mam przyjemność współpracować.

**ES: A skąd fundusz na to przedsięwzięcie?**

**NP:** Zwykle środki pochodzą od organizatorów. Możemy liczyć również na wsparcie ze strony Fundacji im. Św. Królowej Jadwigi w Krakowie oraz władz UPJPII.

**ES: Jaka funkcję pełnisz w konkursie? Czym się zajmujesz?**

**NP:** Koordynuję cały przebieg i organizację konkursu. Zajmuję się zarządzaniem, koordynowaniem działań i ściśle współpracą z każdym działem. Reprezentuję również konkurs na zewnątrz poprzez udzielanie wywiadów dotyczących tego przedsięwzięcia. Bardzo ważne jest podkreślenie ogromnego wkładu i zaangażowania studentów. Bez ich ciężkiej pracy konkurs nie mógłby się odbyć.

**ES: Na jakich portalach można was odnaleźć?**

**NP:** Staramy się aktywnie działać w social mediach. Jesteśmy na Facebooku, Instagramie, Tiktoku, Twitterze oraz na LinkedIn. Prowadzimy również stronę internetową [www.nagrodamlodychdziennikarzy.pl](http://www.nagrodamlodychdziennikarzy.pl). Kontaktować można się z nami poprzez adresy mailowe: [nagrodamlodychdziennikarzy@gmail.com](mailto:nagrodamlodychdziennikarzy@gmail.com) oraz [koordynacja.nmd@gmail.com](mailto:koordynacja.nmd@gmail.com).

**ES: Kiedy organizowany jest finał?**

**NP:** Od dwóch edycji gale finałowe odbywają się zazwyczaj pod koniec maja.

**ES: Ile gali zostało zorganizowanych dotychczas? Gdzie najczęściej się odbywają i kto może uczestniczyć w wydarzeniu?**

**NP:** Gale są otwarte. Dotychczas odbywały się w Klubie Dziennikarzy „Pod Gruszką”, w teatrach Groteska i Bagatela oraz w Filharmonii Krakowskiej. Z radością obwieszczamy, że tegoroczna gala jest powrotem do korzeni konkursu i odbywa się w Krakowskim Klubie Dziennikarzy „Pod Gruszką”.

**ES: Co Was wyróżnia? Czemu akurat ktoś miałby wziąć udział w organizowanym przez Was konkursie? Jakie są nagrody do zdobycia?**

**NP:** Wyróżnia na, że jesteśmy konkursem skierowanym do młodych, utalentowanych dziennikarzy i osób stawiających swoje pierwsze kroki w medialnym świecie, nastawionym na MŁODYCH twórców. Laureaci otrzymują nagrody pieniężne. Dodatkowym bonusem w „Reportażu – po debiucie” jest publikacja w jednym z mediów należących do Instytutu „Gość Media”, natomiast w „Młodych Twórcach Filmowych” jest to udział w szkoleniu Masterclass.

**ES: W jaki sposób należy zgłosić się do konkursu?**

**NP:** To bardzo proste – wystarczy wypełnić formularz, który jest dostępny na naszej stronie internetowej.

**ES: Jak się czujesz będąc koordynatorką tak ważnego wydarzenia?**

**NP:** Czuję dużą odpowiedzialność. Jednak przede wszystkim jest to dla mnie zaszczyt i radość z zaufania, którym zostałam obdarzona przez wieloletnich organizatorów konkursu oraz przede wszystkim studentów i studentek, którzy konkurs tworzą. Jestem ogromnie wdzięczna każdej osobie, z którą mam możliwość współpracować w ramach danego działu na czele z zaangażowanymi i kreatywnymi team liderami. Dzięki naszej wspólnej pracy możemy przyczynić się do odkrywania młodych talentów, nawiązując nowe przyjaźnie i poznając wielu wartościowych ludzi. Rola koordynatorki wymaga ciągłego bycia pod telefonem i poszerzania pokładów kreatywności, ale gdy ma się wokół właściwych ludzi na właściwym miejscu, niemożliwe staje się możliwe. ■

# CYTATY

## ZASŁYSZANE NA PAPIESKIM

Koniec cytatu

Ja jestem królem

Proszę szanownego gremium

Too much

Słynne UPIJUPITU

Zachęcam

Worek, korek i rozperek

Marzę

Jeszcze nie idę drogą Chopina

W której mamy sali?

Lekka kraksa

To może jakiś brunch?

Poproszę wetransferem

Życzę Państwu wszystkiego  
najlepszego i spełnienia  
wszystkich marzeń

Przepraszam za spóźnienie

Jest tanio? Jest tanio.  
Jest dobrze? Jest tanio.

Sami wiecie kto

To co, do Pierwszego?

Słucham

Klasycznie

Czy ktoś może mi otworzyć drzwi?

Jakie ... dzień dobry?

Żartowałam

Ale jeszcze pytanie

# PIĘKNO JEST W KAŻDYM Z NAS!

ALEKSANDRA LOTYCZ

**„Dobrze widzi się tylko sercem. Najważniejsze jest niewidoczne dla oczu”.**  
**– Kto z nas nie zna tego słynnego cytatu z powieści Antoine’a de Saint-Exupery’ego pt. „Mały książe”? Od tysięcy lat ludzie próbują zdefiniować istotę prawdziwego piękna. Wielu poetów, malarzy czy rzeźbiarzy podejmowało próbę jego odwzorowania, uchwycenia i wyrażenia w zupełnie nowy, nieznany dotąd sposób. Czym zatem jest ten niedościgniony ideał piękna i czy, tak naprawdę jest warty naśladowania?**

**O**d wieków kanony piękna są konstruowane przez społeczeństwo i zmieniają się w bardzo szybkim tempie. Stanowią określony zestaw norm i wzorców, które definiują co uważane jest za piękne. Piękno natomiast jest kwestią gustu. To, co dla jednych stanowi powód do wyrażania podziwu, przez drugich może być uważane za obojętne, zwyczajne, a nawet odrażające. Piękno jest zatem rzeczą uniwersalną i osobistą.

W XXI wieku wszyscy trochę zatraciliśmy się w pościgu za sztucznym kanonem piękna, który pokazują i kreują środki masowego przekazu. Widać to chociażby w dynamicznym rozwoju medycyny estetycznej, przeróżnych dietach, ciągłym rozkwicie branży fitness. Przejawia się to także w powstawaniu coraz to nowszych aplikacji, pozwalających na upiększanie zdjęć, a tym samym – pomagających nam wyglądać „lepiej” niż w rzeczywistości. Codziennie jesteśmy wręcz bombardowani setkami zdjęć perfekcyjnych sylwetek, niepodkrążonych oczu, pełnych ust, nieskazitelnej cery, dopasowanych i szykownych stylizacji. Media stworzyły nam właśnie taki świat, w którym rzeczywistość ciągle jest zniekształcana i koloryzowana. Bo przecież codziennosc bardzo rzadko tak wygląda, a idealny wizerunek w prawdziwym świecie jest po prostu nieosiągalny.

Ja również, gdy weszłam w świat modelingu, zaczęłam postrzegać piękno nieco inaczej. Zrozumiałam, że – aby zostać zauważoną, a w konsekwencji zaangażowaną do kolejnych sesji zdjęciowych i projektów – muszę być

„ładna”. Myślenie to stanowiło jednak ogromną pułapkę, ponieważ moje pojęcie piękna ograniczało się wyłącznie do tego, co myśleli o mnie inni. Ci „inni” z kolei na każdym kroku oczekiwali perfekcji, narzucając wielką presję, by zawsze wyglądać i zachowywać się w odpowiedni sposób. To trochę taki przymus ciągłego „bycia atrakcyjną”. Warto jednak uświadomić sobie, że taki sposób myślenia naprawdę jest bardzo szkodliwy. Niestety, z podobnym przymusem kreowania swojego idealnego wizerunku zmagają się dziś wielu z nas. Nieustannie potępiamy nasz wygląd fizyczny, wpędzamy się w kompleksy, niekiedy naprawdę absurdalne, co w konsekwencji drastycznie obniża naszą samoocenę i niszczy akceptację samego siebie.

A przecież prawdziwe piękno pochodzi wyłącznie z naszego wnętrza. To piękno, które nigdy nie przeminie, którego nie można odebrać, bo jest po prostu nieśmiertelne. Piękno tkwi w naszej duszy, w naszym postępowaniu, w tym, jak traktujemy drugiego człowieka. Optymistyczne nastawienie do świata, szczery uśmiech, pozytywne fluidy – to te cechy osobowości, które determinują to, jak widzą nas inni i w jaki sposób tak naprawdę oceniana jest nasza atrakcyjność. Prawdziwe piękno jest naturalne, wynika z naszej pewności siebie, a przede wszystkim – z akceptacji i miłości do siebie samego. George Sand powiedziała kiedyś: „Zewnętrzne piękno jest jedynie urokiem chwili. Wygląd zewnętrzny nie zawsze jest odzwierciedleniem duszy”. Myślę, że warto te słowa zapamiętać. ■



# WSPOMNIENIA Z ERASMUSA

ANASTASIA ZAKHARKINA



Podróże i poznanie nowej kultury potrafią zmienić nasze życie. Nowe miejsca pozwalają odkryć inną stronę świata, i nas samych. Dzięki programowi Erasmus+ Kaja Werońska i Patryk Plak wyjechali na wymianę studencką do różnych krajów, gdzie przeżyli wiele niezapomnianych przygód i spotkań. Ich wspomnienia spisała Anastasia Zakharkina.

**Anastasia Zakharkina: Gdzie wyjeżdżaliście na wymianę i tradycyjne pytanie – dlaczego właśnie to miejsce?**

**Kaja:** Wyjechałam do Bamberg, małego miasteczka studenckiego w bawarskich Niemczech. Tak szczerze, był to spontaniczny wybór dokonany przy składaniu dokumentów w biurze programów zagranicznych. Bamberg był tak naprawdę planem awaryjnym, drugą opcją. Początkowo chciałam jechać do Barcelony, ale skoro już tam kiedyś mieszkałam, stwierdziłam, że lepiej jechać do innego miasta. Na pierwszym miejscu zatem dałam

Pampelunę, ale ponieważ UPJP2 ostatecznie nie podpisał umowy z tym uniwersytetem, wybór padł na Bamberg. Chciałam jechać do kraju niemieckojęzycznego, żeby w końcu się zmotywować i nauczyć tego języka. Nic tak nie motywuje, jak mieszkanie i życie z ludźmi, którzy posługują się daną mową.

**Patryk:** Długo nad wyborem miejsca wyjazdu nie musiałem się zastanawiać. razem z moim wieloletnim oddanym przyjacielem z roku Marcinem Kralką zakładaliśmy Erasmusa w Chorwacji, Włoszech lub Hiszpanii. Jednak

zjeżdżając na dół listy dostępnych krajów z zaskoczeniem dostrzeżliśmy Turcję. Byliśmy święcie przekonani, że w ramach programu Erasmus możliwa jest jedynie podróż do krajów Unii Europejskiej. Turecka kultura i wschodni sposób życia nas zainteresowały jak i to, że nasza nowa uczelnia mieściła się w Stambule – największym mieście Europy z populacją 16 mln, które jako jedyne miasto na świecie mieści się na dwóch kontynentach (Europa i Azja). Wizja życia w tak odmiennej kulturze i tak daleko od domu napawała nas ekscytacją. Przy Turcji kierunki takie jak Włochy czy Hiszpania wydały nam się oklepane i pójściem na łatwiznę w porównaniu z krajem gdzie panowała inna religia, sposób życia, zupełnie nieznanymi nam język jak i mieszanka ludzi pochodzenia europejskiego i azjatyckiego. Jako że obaj z Marcinem jesteśmy ludźmi lubiącymi wyzwania i rzeczy niespotykane to na podróż do Stambułu nie musiał nas nikt namawiać.

**Jak wygląda organizacja procesu kształcenia na uniwersytecie w kraju, który wybraliście, czy bardzo się różni od Polski? Co was zaskoczyło lub wam się spodobało?**

**Kaja:** Tak, było sporo różnic. Na przykład obowiązkowa rejestracja na wszystkie przedmioty, a potem jeszcze na egzaminy oraz aby otrzymać Transcript of records (spis ocen). Było kilka systemów typu USOS oraz terminów, które trzeba było sobie pilnować, żeby zaliczyć przedmioty i otrzymać potrzebne ECTS-y. Nie zaoferowano wielu zajęć w j. angielskim, co bardzo ograniczyło wybór. Ale z pozytywnych aspektów można wymienić, że obecność na zajęciach nie była sprawdzana, liczyło się tylko wykonanie zadań, projektów i zdanie egzaminów. Traktowano nas bardziej jak dorosłych, odpowiedzialnych za własną edukację. Również liczba ECTS-ów za jeden przedmiot (90 min tygodniowo) wynosiła 5 lub 6, dzięki czemu spędzało się mniej czasu na uczelni, a więcej na pisaniu pracy magisterskiej lub poznawaniu innych ludzi czy odkrywaniu nowych miejsc. Zajęcia na wydziale komunikacji były praktyczne, dzięki czemu wiele się nauczyłam. Myślę, że nabyte umiejętności przydadzą się w zawodowej przyszłości.

**Patryk:** Na naszej uczelni Kadi Has Universitesi mieszczącej się w centrum Stambułu nauczanie było na bardzo wysokim poziomie. Uczelnia była świetnie wyposażona w najnowszy sprzęt, poczynając od tablic interaktywnych, wielkich sal kinowych do wykładów czy sprzętu do VR, z którego miałem okazję skorzystać. Na uczelni nikt nie chodził z pustym żołądkiem, ponieważ mieliśmy stołówkę, bar z fast foodami oraz Starbucksa. Na teren

uczelni nie mógł dostać się ktoś z zewnątrz, bo do wejścia była potrzeba zeskanowania karty studenta i przejście przez metalowe bramki. Co do zajęć, mieliśmy ich mniej niż w Polsce, ale jedno zajęcia nie trwały standardowo półtorej godziny, tylko trzy. Zaliczenia odbywały się na zasadzie obecności, projektów, dyskusji, quizów, esejów, a nie standardowych egzaminów na koniec. Ta forma bardzo mi się spodobała, ponieważ nadawała sens uczęszczaniu na każde zajęcia na uczelni. Zamiast nudnego monotonnego wykładu polegającego na czytaniu slajdów mieliśmy ciekawie przeprowadzone zajęcia angażujące studenta. Prowadzący emanowali energią i było widać ich szczerą chęć przekazania wiedzy studentowi. Profesorowie każdą prezentację czy treści z zajęć wysyłali nam na maila, a na uczelni korzystaliśmy z systemu lepiej rozwiniętego i bardziej intuicyjnego niż USOS. Jeszcze jedną rzeczą, jaka mi się spodobała była obecność wielu nowatorskich przedmiotów takich jak Metaverse, dzięki którym mogliśmy nauczyć się m.in. tworzyć NFT.

**Ciężko wyobrazić sobie Erasmusa bez podróży i zwiedzania. Jakie miejsce najbardziej was zachwycało? Dlaczego?**

**Kaja:** Zachwycał mnie sam Bamberg. Mieszkałam na wyspie otoczonej malowniczą rzeką Regnitz, wzdłuż której spacerowałam na kampus uczelni. Maszerując 50 minut dziennie mogłam przemyśleć różne sprawy życiowe, zastanowić się nad tym dokąd zmierzam, jak i po co to robię. Oprócz tego najbardziej został mi w głowie obraz Starego Ratusza pod osłoną nocy. Znajdował się na nim biały, podświetlony zegar. Budynek opierał się na dwóch mostach, a wokół płynęła wzburzona rzeka. Czarującym był to widok, niczym wzięty z bajki o Kopciuszku, który uciekał wybrukowanymi uliczkami średnio-wiecznego miasteczka, po tym jak wybiła północ. Kolejną piękną sceną, którą pamiętam, było wnętrze zabytkowej Kate-

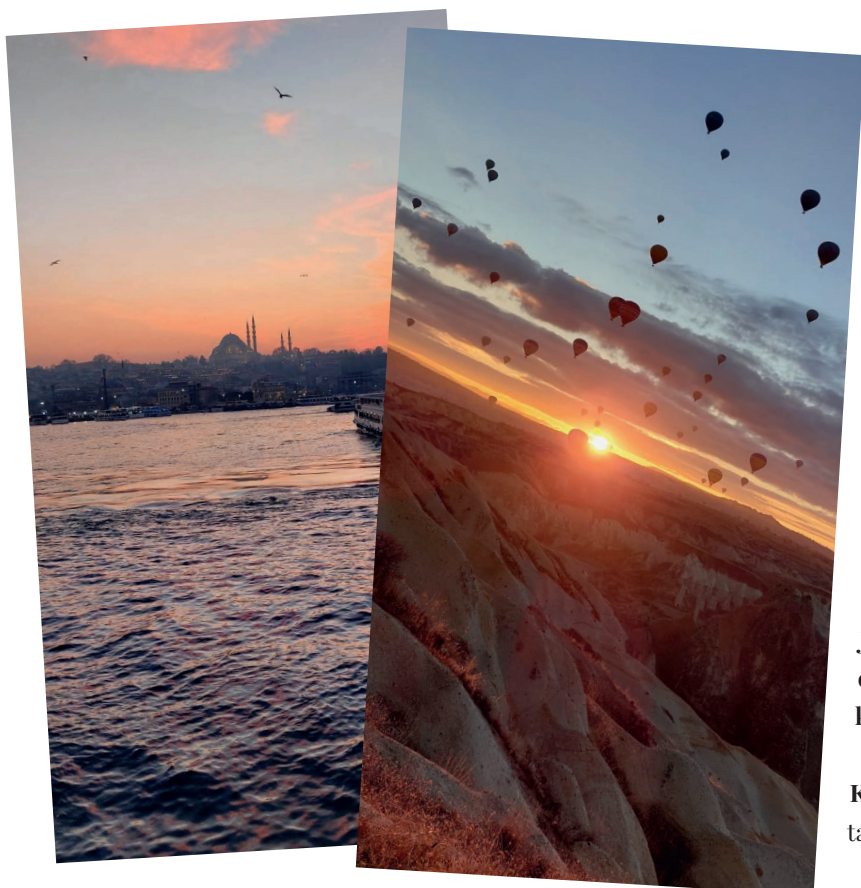




dry w Bambergu, gdzie przychodziłam na msze święte (zob. zdjęcie). Czułam tam wewnętrzny spokój i mogłam odpocząć duchowo i psychicznie przed po lub w trakcie zabieganego dnia codziennego.

**Patryk:** Bez wahania, podróże to **NAJLEPSZA** część Erasmusa. Dzięki wycieczkom organizowanym przez ESN jak i inne organizacje mieliśmy okazję zwiedzić spory kawał Turcji. Poprzez nadmorskie miasta wysunięte na południe takie jak Fetiħye, okolice Izmiru z greckimi ruinami w Efezie, Pamukkale, a także skalistą Kapadocję z majestatycznie szybującymi balonami na niebie. Prywatnie z poznanymi ludźmi udałem się również na wyprawę do Sofii w Bułgarii czy greckich Salonik. Wycieczki to piękna ucieczka od przepełnionego ludźmi Stambułu i sprzed biur z komputerami. Uważam, że osoby, które siedziały cały czas w mieście gdzie znajdowała się ich uczelnia nie wyniosły tyle z Erasmusa, jak i nie przeżyły pięknej przygody. Jeśli tak piękne miejsca są na wyciągnięcie ręki to żal nie skorzystać. Wyjazdy były pełne zabaw, integracji, atrakcji takich jak lot balonem, parolotnią, imprezy na pirackim statku, safari w jeepach, w trakcie, którego strzelaliśmy do siebie pukawkami na wodę, degustacja lokalnych win na wzgórzu zabytkowej winnicy czy też odpoczynek na rozpalonej od słońca plaży.

### Jak was zmienił Erasmus?



**Kaja:** Na pewno zmusił mnie do wyjścia ze swojej strefy komfortu i sprawiło to, że nabrałam odwagi mówić o tym, w co wierzę i dlaczego wierzę osobom, które nie podzielają moich poglądów. Przekonałam się, że mimo że różnimy się w wielu aspektach, jako ludzie mamy te same pragnienia, zmartwienia i potrzeby, a także najczęściej dobre intencje, choć czasem ukryte za murem strachu, negatywnych uczuć i doświadczeń. Uczyłam się również pokory, gdy nie mogłam czegoś zrozumieć w języku obcym albo gdy chciałam coś przekazać, a nie potrafiłam. Wyjazd oprócz znaczącej poprawy umiejętności językowych dał mi również okazję do poznania nowych ludzi, z którymi czuję, że będę utrzymywać kontakt przynajmniej przez następne lata, jeżeli nie do końca życia. Przekonałam się także, jak bardzo kocham Kraków i moich bliskich, za którymi tęskniłam, będąc za granicą. Druga stolica Polski jest wspaniałym miastem, oferującym wiele możliwości rozwoju na różnych płaszczyznach. Im częściej stąd wyjeżdżam, tym bardziej jestem przekonana, że Kraków to moje miejsce. Tu chciałabym żyć w przyszłości.

**Patryk:** Erasmus zachęcił mnie do podróżowania po świecie, poznawania nowych ludzi i kultur. Czas to najważniejsza rzecz, jaką mamy i warto ją dobrze spożytkować. Często słyszę i widzę, że niektórzy ludzie przez całe życie nie opuścili swojej wioski czy to miasta, umierają nie ujrawszy piękna i zróżnicowania tego świata.

Oczywiście nie cały świat jest usłany różami, są regiony, gdzie lepiej się nie wybierać bez dobrego przygotowania, co należy mieć na uwadze. Najważniejszym aspektem, wartością podróżowania nie jest samo dotarcie do celu, ale droga, jaką przebywamy. Na morzu spotkamy różne fale i wiatry, które albo ubarwią naszą podróż, albo wpędzą nas w przekonanie „po cholere pchałem się na tę wyprawę”. Ważne jest, by z każdej podróży wyciągnąć jakąś lekcję i miłe wspomnienia. Dość siedzenia 20 lat w tym samym miejscu! Ile można chodzić tymi samymi ulicami czy oglądać te same popadające w ruinę budynki. Czas na coś nowego, coś innego.

**Jeżeli chodzi o styl i filozofię życia lokalsów, czy jest coś, co was czegoś nauczyło, dało odkryć coś nowego?**

**Kaja:** Od Niemców dowiedziałam się o czymś takim jak Powerpoint Karaoke — czyli rozrywce



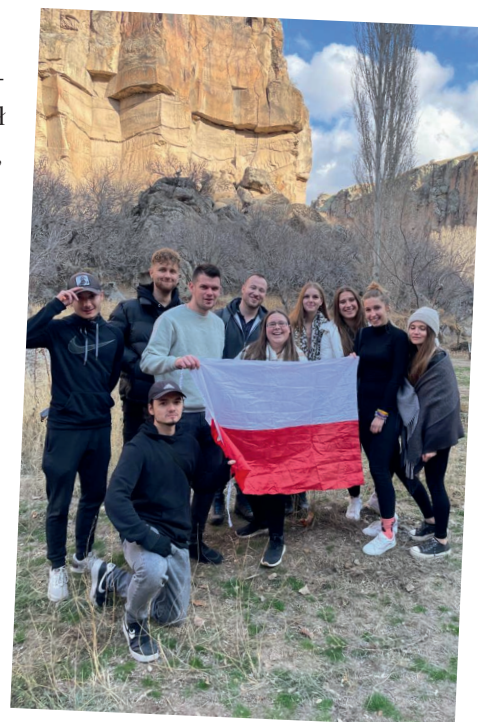
grupowej, która polega na przedstawieniu losowo wybranej prezentacji na dowolny temat (od gier komputerowych, przez rybołówstwo, aż do budowy toalety). Mówca nie może się wcześniej przygotować, co sprawia, że spontanicznie wygłaszane zdania dotyczące pojawiających się na ekranie slajdów, nierzadko wywołują śmiech widzowi. Jest to świetne, zabawne ćwiczenie na oswojenie się z przemawianiem publicznym, które uważam, że warto zastosować również w Polsce.

**Patryk:** Życie lokalnych mieszkańców wydaje się spokojne, mimo dużego chaosu w ruchu miejskim i tłumów na głównych ulicach. W bocznych alejkach możemy ujrzeć ludzi, którzy odcinają się od otaczającego zamętu, popijając herbatę i rozmawiając w spokoju. Turcy to bardzo uprzejmi i pomocni ludzie, wiele razy pomogli nam na początku wyprawy, kiedy byliśmy lekko zagubieni. Turcy przyjaciele zabierali nas na mecze lokalnych drużyn piłkarskich, pokazywali nam miasto jak i zabierali na koncerty czy inne wydarzenia kulturalne. Jedyne, do czego mogę się przyczepić to do lokalnych handlarzy często próbujących naciągnąć ludzi z zagranicy lub wepchnąć jakieś marne produkty. Ruch drogowy to również jeden wielki armagedon. Bałbym się poruszać rowerem czy samochodem po stambulskich ulicach. Poruszając temat jedzenia i napoi to turecka herbata bardzo nam zasmakowała, często chodziliśmy wieczorami czy po zajęciach na szklaneczkę herbaty, by móc się odprężyć i delektować jej mocnym smakiem. Kebaby, które w Polsce jedliśmy na okrągło tam nam się przejadły, bo były tak dobre i duże, że po pewnym czasie mieliśmy ich dość. Kultura turecka jest ciekawa i samo miasto jest wielkim historycznym monumentem, do którego zwiedzenia zachęcam. Erasmus to piękna i zaskakująca przygoda, którą polecam każdemu, szczególnie tym którzy mają dość codziennego, monotonnego życia w tym samym miejscu. Lubię Kraków, tu się urodziłem i wychowałem, ale po tylu latach takie małe miasto nie ma już niemal nic do zaoferowania w porównaniu do molochów takich jak Stambuł, Londyn czy Madryt. Zatem pakuj walizkę i kupuj bilet.

**I na koniec, czy jest jakieś szczególne wspomnienie, które zabraliście ze sobą z tej erasmusowej przygody?**

**Kaja:** Pamiętam jak zostałam zaproszona do znajomego Nepalczyka na kolację. Chłopak świetnie gotował i bardzo lubił dzielić się tym, co przygotował. Dołączył do nas także jego kolega z akademika, muzułmanin z Bangladeszu. W pamięci został mi obraz jak w trójkę siedzieliśmy razem, jedliśmy azjatyckie danie i rozmawialiśmy

o religiach. Nepalczyk reprezentował hinduizm z tradycji, a agnostycyzm z wyznania, Bengalczyk islam, a ja chrześcijaństwo. Bardzo ucieszyło mnie to, że pomimo różnic wyznaniowych i kulturowych, potrafiliśmy wzajemnie rozmawiać o nich z szacunkiem i szczerym zainteresowaniem. Co więcej, czułam w jakiś niezrozu-



miała dla mnie sposób, że ci młodzi mężczyźni są moimi braćmi, wiadomo — nie biologicznymi, ale tak na poziomie człowieczym. W tamtym momencie miałam przeświadczenie, że właśnie takie wyjazdy jak Erasmus mają potencjał do otwierania drzwi i budowania mostów do porozumienia się między ludźmi innych ras, płci, kultur, wyznań i narodowości. Mogę tylko sobie wyobrazić jaki piękny byłby świat, gdyby zarówno rządzący jak i zwykli mieszkańcy Ziemi wzajemnie traktowali się tak jak szanujące się rodzeństwo, bez względu na różnice, które ich dzielą. Choć może brzmi to nierealnie, myślę, że warto takiego patrzenia spróbować. Bo kto nie spróbuje, ten już przegrał.

**Patryk:** Nie mam jednego konkretnego wspomnienia, ten pięciomiesięczny wyjazd był pełen zwrotów akcji, radości, a czasem i smutku. Na pewno nie zapomnę ludzi, których poznałem i którzy są częścią tych wspomnień. Poznałem nie tylko ludzi z krajów znajdujących się blisko Polski takich jak: Czechy, Rumunia, Niemcy, Rosja, Ukraina, ale także z najodleglejszych zakątków świata: Meksyku, USA, Indonezji, Tajwanu, Malezji. Spotkałem także sporo Polaków z różnych regionów naszej ojczyzny, którzy również przybyli na Erasmusa do Stambułu bądź na praktyki. Te wszystkie wspólne wyjazdy, wyjścia na miasto czy zajęcia w murach uczelni niezwykle nas połączyły wspominając już o moich i Marcina świętych i pomocnych współlokatorach. Cieszę się, że żyję w erze Internetu i łatwej komunikacji, ponieważ wiem, że dzięki temu nie stracę kontaktu z tymi ludźmi i o nich nie zapomnę. ■

# PRZEZ HISTORIĘ PO EMOCJE, CZYLI NIESAMOWITA PODRÓŻ SPORTU

WOJCIECH LAJBIG

Sport towarzyszy nam wszystkim. Zapytani o ulubioną dyscyplinę, z pewnością będziemy w stanie wskazać niejedną. Choć wszyscy sporo wiemy o sporcie, to nie każdy zna jego początki.

## Ulama – pionier sportu

Wszystko zaczęło się ok. 1800 lub 2000 r. p.n.e. Wtedy też odnaleziono pierwsze piłki do gry, natomiast ok. roku 1500 p.n.e. Odkryte zostało najstarsze znane do dzisiaj pole do gry. Gra ta nosiła nazwę Ulama. Zastanawia was zapewne, czym się ona charakteryzowała. Ulama wywodzi się z terenów dzisiejszego Meksyku i popularna była wśród takich ludów jak Aztekowie czy Majowie. Sama gra była zespołowa. Udział w niej brały m.in. zwaśnione osady, które w ten sposób rozstrzygały spory. W spotkaniu uczestniczyły dwie drużyny składające się zazwyczaj z pięciu osób, a areną zmagania były boiska. Pole przedzielano w połowie linią, która wyznaczała obszar przeciwnych drużyn. Przy długich bokach budowano wysokie ściany, o które mogła odbijać się piłka.

Głównym zadaniem obu drużyn było utrzymanie piłki w grze oraz doprowadzenie do tego, żeby przeciwnicy popełnili błąd. Grano na punkty, które naliczane były w przypadku przebiccia piłki poza linię końcową rywala. Punkt na rzecz oponentów naliczano, gdy po zagranii nie udało się przebić jej poza własną połowę. Badacze twierdzą, że drużyna musiała zdobyć 8 punktów by zwyciężyć.

## Popularność i fenomen sportu

Można zadawać sobie pytanie dlaczego sport jest takim fenomenem i ma tak ogromną popularność. Nie ma jednej odpowiedzi, która odpowiedziałaby na to pytanie. Sport swoją popularność zawdzięcza kilku czynnikom, a są nimi:

- Pieniądze – na pewno wszyscy zdajemy sobie sprawę z tego, że sport jest zawodem, w którym wynagrodzenia są olbrzymie. Trzeba jednak wziąć pod uwagę, dlaczego tak jest. Nie każdy ma przecież predyspozycje do tego, by szybko pływać, czy zadziwiać świat swoją piłkarską techniką. Również za tak olbrzymimi pieniędzmi idzie sława.

- Czynnikiem wartym wyróżnienia jest także aktywny tryb życia. Głównie młodzież i dzieci łapią tzw. zajawkę na sport. Chcą być tacy sami jak ich ulubieni sportowcy. Dzięki temu wzrasta wśród młodych ludzi chęć do zdrowego trybu życia.

- Ostatnim wyróżnikiem odpowiadającym na pytanie dlaczego sport jest taki popularny, są emocje. Niech pierwszy rzuci kamieniem ten, kto nigdy nie czuł wielu różnych, nawet skrajnych emocji podczas oglądania jakiegoś sportowego widowiska, w którym brał udział ulubiony zawodnik, klub sportowy, czy reprezentant kraju. Trudno się dziwić. Sport dostarcza tylu emocji, których nie powstydziliby się dobry kryminał, film akcji czy horror. A może nawet i więcej?

## Polska obsesja na punkcie futbolu

Polska to kraj, w którym sportem narodowym jest piłka nożna. Można uznać to za swego rodzaju masochizm, bo przecież reprezentacja Polski od dłuższego czasu nie daje swoim kibicom zbyt wielu powodów do radości.

Dlaczego zatem Polacy tak bardzo ją kochają? Powodów jest kilka. Jednym z nich jest fakt, że to sport o niezbyt zawiłych i trudnych zasadach, co w konsekwencji pro-



wadzi do ponad 30 milionów domorosłych trenerów i selekcjonerów. Kolejny powód to integracja społeczna. Chodząc na mecze, oglądając je wspólnie z rodziną, czy znajomymi można nawiązywać nowe relacje i budować więzi, a także dzielić wspólne zainteresowania.

## Wisła vs Cracovia, czyli święta wojna

---

Mając na względzie miasto, w którym Uniwersytet Papieński Jana Pawła II ma siedzibę, grzechem byłoby nie wspomnieć o stołecznych krakowskich klubach, czyli o Wiśle i Cracovii, a właściwie o braku ich wzajemnej sympatii.

Zacząło się w roku 1906, w którym obydwa kluby zostały założone. Cracovia jest starsza od swojej rywalki o zaledwie kilka miesięcy, biorąc zaś pod uwagę sukcesy obydwu klubów, Wisła bije Cracovię na głowę. Ostatni wielki sukces „Pasów” miał miejsce w 1948, natomiast „Biała gwiazda” swój ostatni tryumf, jako mistrz kraju świętowała w 2011 roku. Konflikt jest duży również dlatego, że drużyny pochodzą z tego samego miasta, a to zawsze staje się kością niezgody w relacjach międzyklubowych. Kibice podzieleni są na poszczególne dzielnice i obszary. O tym, komu kibicują, decyduje nie tylko miejsce zamieszkania, ale również pochodzenie i wychowanie.

Derby Krakowa są nazywane w Polsce „świętą wojną”. Autorem tego sformułowania jest najprawdopodobniej Ludwik Gintel, obrońca Cracovii, który w szatni użył tego określenia mówiąc: „No to chodźmy, panowie, na tę świętą wojnę!”. Pierwsza odnotowana „święta wojna” rozgorzała 20 września 1908 roku i zakończyła remisem 1:1. Najsłynniejszym pojedynkiem obu klubów określa się ten z roku 1948. Wtedy oba kluby mając identyczną liczbę punktów walczyły między sobą o mistrzostwo Polski. Owego pamiętnego dnia to Cracovia pokonała Wisłę wynikiem 3:1 i została mistrzem Polski.

## Końcowy gwizdek

---

Sport jest pojęciem bardzo rozległym i stanowi nieodłączny element naszego życia. Każdy z nas uprawia jakąś aktywność, np. chodząc na basen, czy wyciskając ciężary na siłowni. Jest to niezwykle zjawisko. Sport tak naprawdę jest z nami prawie od zawsze i na zawsze pozostanie, niekoniecznie w takiej formie, jaką znamy dzisiaj.

Można go porównać do chleba, bo jest nieodłącznym elementem naszego życia i tak jak chleb jest bardzo istotnym aspektem naszej diety. Pieczywo zaspokaja nasz głód i apetyt, sport natomiast zaspokaja głód rywalizacji i współzawodnictwa. Chleb, tak jak i sport jest z nami właściwie od zawsze.

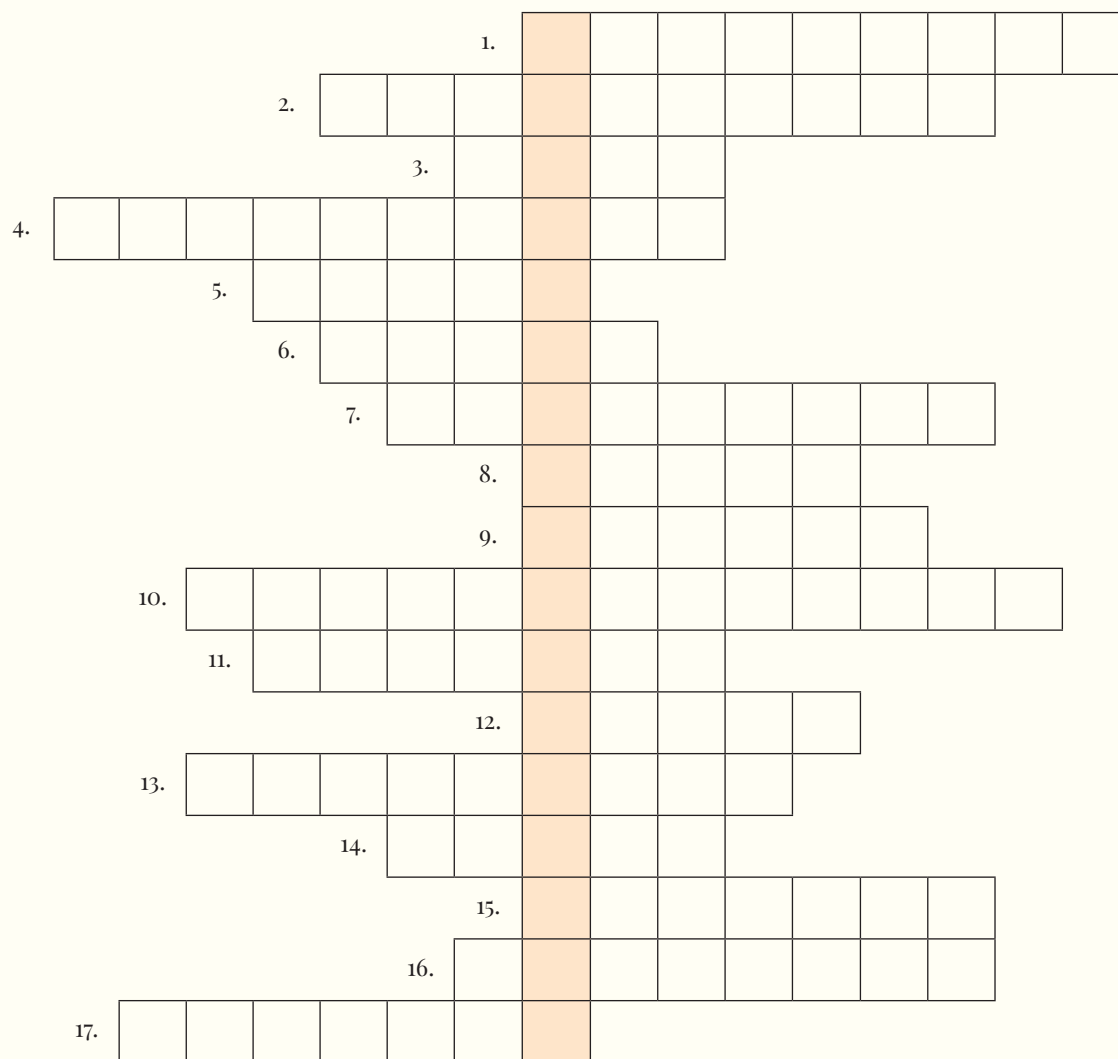
Cieszymy się sportem, tak jak cieszymy się chlebem. Uwielbiamy sport tak, jak uwielbiamy pieczywo, a będziemy najszczęśliwszymi ludźmi na ziemi.

Bez chleba trudno nam żyć, a kto wie, czy za jakiś czas nie będziemy umieli żyć także i bez sportu?





# KRZYŻÓWKA



- |  |  |
|--|--|
| 1. Prawo Ochrony ..... Intelektualnej  | 10. Ulica, na której znajduje się gmach główny Biblioteki UPJP2                                      |
| 2. Impreza organizowana cyklicznie przez Samorząd Studentów UPJP2                                | 11. Wymiana zagraniczna studentów  |
| 3. Uniwersytecki System Obsługi Studiów  | 12. Radio tworzone przez studentów UPJP2   |
| 4. Patron Uniwersytetu Papieskiego   | 13. Nazwa uczelnianego chóru   |
| 5. Dokument inauguracyjny utworzenie Wydziału Teologicznego wydany przez Bonifacego IX w 1397 r. | 14. Studia w ..... Krakowa   |
| 6. Uniwersytecka gazeta wydawana pod red. Marka Mikosa   | 15. Nazwa sali znajdującej się w budynku rektoratu przy ulicy Kanoniczej 25                          |
| 7. Uroczysta gala rozdania dyplomów  | 16. Dziś uniwersytet, dawniej...   |
| 8. Ile Wydziałów liczy Uniwersytet Papieski?   | 17. Ulica, na której znajduje się siedziba Instytutu Dziennikarstwa, Mediów i Komunikacji Społecznej |
| 9. Nazwisko patrona konkursu <i>Nagroda Młodych Dziennikarzy</i>                                 |  |



- |               |                   |                 |
|---------------|-------------------|-----------------|
| 17. Grodzka   | 11. Erasmus       | 5. Bulla        |
| 16. Akademia  | 10. Bobrzyńskiego | 4. Jan Paweł II |
| 15. Senacka   | 9. Zduńnek        | 3. USOS         |
| 14. Serca     | 8. Sześć          | 2. Papieżała    |
| 13. Psalmodia | 7. Gradańca       | 1. Własności    |
| 12. Bonus     | 6. Słowa          | Odpowiedzi:     |



# KTO NAJPRAWDOPODOBNIJ...

EWELINA SARNA, GABRIELA WORONKOW

## Kto najprawdopodobniej...

### ...poprowadzi główne wydanie Faktów?

Paulina Sawicka, Ewelina Sarna, Rafał Kargol, Natalia Prokop

### ...będzie jurorem w masterchefie?

Julia Żyła

### ...będzie miał doktorat?

Gabriela Woronkow, Natalia Prokop

### ...będzie miał bliźniaki?

Ania Steindel

### ...dostanie pokojowa nagrodę Nobla?

Piotr Olszowy

### ...zostanie filantropem?

Piotr Olszowy

### ...pojedzie na misję do Albanii?

Kaja Werońska

### ...poprowadzi Love Island?

Julia Żyła (w duecie z Kacprem Putem), Gabriela Woronkow, Karolina Filas w duecie z Justyną Żelichowską

### ...spóźni się na swój własny ślub?

Marcin Kralka, Patryk Plak

### ...będzie milionerem?

JA 😊

### ...zostanie motorniczym?

Kacper Put i Gabriela Woronkow

### ... będzie na okładce Vogue?

Diana Liusina

### ...pierwszy zginie w apokalipsie zombie?

Gabriela Woronkow, Ewelina Sarna, Karolina Filas

### ...będzie oszukiwał podczas gry w Monopoly?

Rafał Kargol, Ewelina Sarna, Marcin Kralka

### ... zostanie prezydentem?

Kacper Put

### ...zostanie aktorem?

Natalia Prokop, Szymon Kubik

### ...zaśnie w każdym miejscu?

Małgorzata Sitko, Kaja Werońska

### ...rozda majątek biednym?

Piotr Olszowy

### ...popelni przestępstwo i się z niego wywinie?

Natalia Prokop, Szymon Kubik, ale mamy nadzieję, że nikt.

### ...będzie rzecznikiem prasowym

...kto będzie robił wywiady

### ...sprzeda całą szafę na Vinted?

Agata Ciechanowska

### ... zostanie rektorem UPJP2?

# CELEBROWANIE CHWIL, CZYLI O KULINARNYCH DOŚWIADCZENIACH DIKS-U

JULIA ŻYŁA

Nasze studia zostały przerwane pandemią koronawirusa. Musieliśmy rozstać się z budynkiem na Franciszkańskiej i wrócić do domów, gdzie wirtualnie łączyliśmy się na platformach e-learningowych przez dwa lata. Zdalne studiowanie najbardziej wpłynęło na nasze relacje studenckie, budowane nie tylko na zajęciach, ale przede wszystkim na spotkaniach poza uczelnią.

Wszelkiego rodzaju imprezy integracyjne były, od samego początku, istotnym elementem rozwijania „życia studenckiego”. Dla mnie jedną z najważniejszych kwestii, podczas której wzmocnialiśmy więzi studenckie, były spotkania skupiające się wokół wszelkiego rodzaju jedzenia. Z tego powodu, gdy tylko wróciliśmy na zajęcia stacjonarne, rozpoczęliśmy kultywowanie przerwanej chwilowo tradycji ze zdwojoną siłą. Wszyscy uwielbiamy jeść, to niezaprzeczalny fakt. Zjedzenie wspólnie obiadu podczas przerwy między zajęciami stanowiło dla nas najistotniejszy punkt dnia spędzonego na uczelni. Z tego powodu, już od wczesnych godzin porannych, trwały dyskusje, gdzie tym razem wybierzemy się na wspólny posiłek. Muszę zaznaczyć, iż nigdy decyzja nie została podjęta jednogłośnie. Zawsze znalazła się choćby jedna osoba niezadowolona z wybrania np. kuchni azjatyckiej, zamiast polskiego kotleta schabowego. Musieliśmy jednak decydować się na kompromisy. Oczywiście zdarzały się decyzje jednostki, ale staraliśmy się ich unikać i podchodzić do te-

matu demokratycznie. Poniżej przedstawię krótką listę często odwiedzanych przez nas miejsc, z nadzieją, że zachęci czytelników do odwiedzin.

Rozpocznemy od miejsc wizytowanych przez studentów o poranku – kawiarni. Obowiązkowym przystankiem na trasie z domu (lub z dworca kolejowego) na uczelnię było *Karmello Chocolatier* przy Placu Wszystkich Świętych. To jeden z punktów sieci pijalni czekolady, gdzie oprócz różnego rodzaju wyrobów czekoladowych, można kupić pyszną kawę w bardzo przystępnej cenie. *Karmello* uratowało niejedną osobę od znaczącego spadku kofeiny w organizmie.





Kolejne miejsce to również jeden z punktów, tym razem sieci piekarni, gdzie przez cały rok kupowaliśmy szybkie śniadania w postaci rozmaitych kanapek (najlepiej smakujących na ciepło) oraz rozgrzewające herbaty. *Lajkonik* na Placu Wszystkich Świętych był zawsze dobrym wyborem, kiedy byliśmy bardzo głodni, a mieliśmy tylko 15 minut przerwy do następnych zajęć.

Na ostatnim roku studiów magisterskich odkryliśmy jeszcze jedną śniadaniownię, usytuowaną przy ul. Gołębiej, gdzie spędziliśmy wiele godzin przy znakomitej kawie i śniadaniach inspirowanych kuchniami świata. *LAS breakfast&prosecco* był naszym pierwszym wyborem, gdy chcieliśmy zjeść razem leniwe późne śniadanie.

Na liście nie może zabraknąć ulubionego stoiska z krakowskimi obwarzankami, dlatego, z tego miejsca, pragnę serdecznie podziękować Panu sprzedającemu najlepsze obwarzanki z solą na rogu Grodzkiej i Placu Wszystkich Świętych. Wielokrotnie uratował nas Pan przed największym głodem, gdy w kieszeni mieliśmy tylko 3 zł.

Przechodząc do miejsc, w których jedliśmy posiłki w porze obiadowej, muszę zaznaczyć, że nie są to jedyne restauracje, w których w tych latach gościliśmy. Oto trzy najczęściej odwiedzane.

*Beer House* na ul. Floriańskiej był z całą pewnością jedną z pierwszych restauracji, do których chodziliśmy na studiach licencjackich. Zazwyczaj decydowaliśmy się na bardzo przystępną cenowo ofertę lunchową. Myślę jednak, że w ciągu 5 lat studiów, zdążyliśmy spróbować większości dań z menu. Ze względu na wiele wspaniałych wspomnień związanych z tym miejscem, wciąż chętnie tam wracamy.

Ważnym punktem na naszej kulinarnej mapie Krakowa (a dokładniej w obrębie Rynku Głównego) stała się restauracja *Tomasza 20 Resto Bar*, mieszcząca się, jak sama nazwa wskazuje, na ul. Św. Tomasza. Dzięki przywilejowi posiadania legitymacji studenckiej mogliśmy spodziewać się wielu promocji. Z tego powodu, jak i z faktu wymienionych dań i różnorodności w wyborze rodzaju kuchni, *Tomasza 20* pękała w szwach w godzinach obiadowych. Kiedy każdy z nas miał ochotę zjeść coś innego, wiedzieliśmy, że *Tomasza 20* to najlepszy wybór.

Ostatnią pozycją na liście jest usytuowana na ul. Poselskiej restauracja *Sushi 77*, która w ofercie ma pyszne lunchy w bardzo dobrych cenach. W tym miejscu również korzystaliśmy z przywilejów legitymacji studenckich, ale nie to jest dla nas najistotniejsze. W *Sushi 77* nigdy nie zawiedliśmy się na kuchni oraz obsłudze. Wielu w lokalu na Poselskiej spróbowało po raz pierwszy dań kuchni azjatyckiej i pokochało te smaki, co w moim odczuciu jest najlepszą rekomendacją dla restauracji.

Każda z kawiarni czy restauracji była dla nas miejscem do celebrowania chwil w gronie przyjaciół ze studenckiej ławki. Świętowaliśmy tam zdane egzaminy, uczyliśmy się wspólnie do kolokwiów, tworzyliśmy wspólnie projekty zaliczeniowe, jak również pocieszaliśmy się i dodawaliśmy otuchy po trudnych, nieraz przykrych momentach z życia studenckiego, jak i tego prywatnego. Z ogromnym sentymentem będę wracać do tych miejsc, bo właśnie tam rodziły się nasze przyjaźnie. Wspólny posiłek potrafi niezwykle mocno zbliżyć do siebie ludzi, dlatego życzę Ci, drogi Czytelniku, byś doświadczał jak najwięcej pięknych i niezapomnianych chwil przy wspólnym stole z najbliższymi.

Dziękuję wszystkim (myślę, że nie muszę wymieniać z imienia) za każdą wspólnie wypitą kawę, zjedzonego w pośpiechu obwarzanka, leniwe śniadania i obiady. Z niecierpliwością czekam na więcej wspólnych posiłków.



# MIĘDZY NAMI Kobietami

ALEKSANDRA DZIEŁO

„Kobieta” to słowo, które zawiera w sobie wiele sprzeczności. Ciepło i delikatność zakropione dużą dozą samozaparcia i waleczności. Spokój wymieszany z wiecznym chaosem. Płacz i brak sił ukryte pod szerokim uśmiechem i oczami pełnymi werwy do działania. Kolorowy świat wyobraźni zderzający się z szarymi odcieniami rzeczywistości. Kobieta ma w sobie ogromne pokłady chęci do zmiany otaczającego ją świata i komunikacji tego w najróżniejszych formach.

Taki jest właśnie II rok niestacjonarnych studiów magisterskich komunikowania promocyjno-wizerunkowego na Uniwersytecie Papieskim w Krakowie, pełny sprzeczności. Silny, ale obrastający w delikatność i finezję jak bluszcz, który pokrywa krakowskie kamienice. Kwintesencją jest solidny fundament dla piękna i subtelności oraz sprzyjające warunki do rozwijania pasji, zapału i wspólnoty na Franciszkańskiej 3.

Cały nasz rok to kobiety z różnymi marzeniami, pragnieniami i wizjami świata. Każda z nas jest zupełnie inna niż pobudki, które nas pchnęły do rozpoczęcia studiów, a które dla wielu mogą być zaskakujące. Pomimo tak wielu różnic udało nam się zbudować prawdziwą kobiecą solidarność, która niejednokrotnie pomagała stawić czoła przeciwnościom studenckiego życia. Otrzymałyśmy niepowtarzalną możliwość stworzenia przestrzeni do wymiany doświadczeń, zarezerwowanych tylko dla nas, kobiet. Skłamałabym pisząc, że czas studiów był prosty. Każda z nas pracuje na etat, niektóre mają dzieci, związki, wesela, delegacje, zupełnie różne doświadczenia, składające się na codzienność. Dzięki swojemu kobiecemu wsparciu,

co weekend, wszystko układało się w spójną całość, która doprowadziła nas do graduacji.

Sięgam pamięcią do jednego wspomnienia, kiedy stałyśmy w przeważającej większości pod budynkiem wydziału. Rozmawiałyśmy o czymś bardzo zaaferowane, powietrze wokół nas było gęste jak smoła. Nie było to spowodowane kłótnią między nami, ot



zwykła studencka kłoda pod nogami, która była na tyle długa, że mogłyśmy się o nią wszystkie wywrócić. Nagle jedna z nas zaczęła się z całej sytuacji śmiać. Nie bagatelizując problemu, przeszkoda nie zniknęła w magiczny sposób, ale szybko owa kłoda stała się zwykłym patykiem na wyboistej drodze. Takich sytuacji było później wiele, ale uważam tę konkretną za punkt kulminacyjny naszej historii. Wtedy zrozumiałyśmy, że nie ma dla nas znaczenia co stanie na naszej drodze do sukcesu, bo zakrapiając to poczuciem humoru tuż po salwach płaczu, trzeźwo ocenimy sytuację. Rozpoznanie swoich umiejętności i połączenie ich pozwoliło nam na stworzenie

grupy posiadającej super moce, dla której nie istnieją rzeczy niemożliwe.

Sukcesem tego roku jest grupa, która pomimo częstego braku zrozumienia siebie nawzajem posiadała niesamowitą umiejętność wsparcia. Obserwowałyśmy się w różnych sytuacjach i stanach. Zabiegane, szalone, waleczne, zmęczone, oddane, ciepłe, szczęśliwe, niezależne, smutne, zmartwione, wystraszone, przytłoczone czy uśmiechnięte. Cały wachlarz emocji, które są definicją jednego słowa, jakim jest kobieta, a to z kolei stało się synonimem nazwy naszego kierunku w latach 2021–2023. ■

# QUIZ

EWELINA SARNA, GABRIELA WORONKOW

1. W której toalecie na Franciszkańskiej znajduje się skrzynka ratunkowa?

- w męskiej
- w damskiej
- w żadnej

2. Który prowadzący najczęściej odwoływał zajęcia?

- dr hab. prof. UPJP II Krzysztof Gajdka
- dr Paweł Kaszuba
- mgr Jakub Howaniec

3. Kto działał w Samorządzie?

- Natalia Prokop
- Anna Steindel
- Agata Ciechanowska

4. Kto był głodny o każdej porze dnia?

- Rafał Kargol
- Kacper Put
- Wojtek Lajbig

5. Skąd wzięła się nazwa „Papieżalia”

- ..... (tu wpisz odpowiedź)

6. Kto bez wahania pomógł potrzebującemu?

- Gabriela Woronkow
- Piotr Olszowy
- Ewelina Sarna

7. Jak włączyć projektor w sali 111?

- Najpierw włączyć projektor, potem komputer
- Najpierw włączyć komputer, potem projektor
- Iść po Pana Wojtka na portiernię

8. Ile jest mikrofonów w dużej sali „Radia Bonus”

- 3
- 8
- 6

9. Jakie jest hasło do iMaców?

- ..... (tu wpisz odpowiedź)

10. Jak uczą się studenci UPJP2?

- pilnie
- bardzo pilnie
- najpilniej

11. Kto robił prezentację na 45 minut, a prezentował 3 godziny?

- ja
- ty
- sami wiecie kto

- Odpowiedzi:  
1. w żadnej  
2. wszystkie odpowiedzi prawidłowe  
3. Natalia Prokop  
4. Kacper Put  
5. -  
6. Piotr Olszowy  
7. Iść po Pana Wojtka na portiernię  
8. 6  
9. -  
10. Najpilniej  
11. Sami wiecie kto



# PRZEZ MUZYKĘ DO SERCA

NATALIA PROKOP

Z chórzystką chóru Psalmodia Gabrielą Woronkow  
rozmawia Natalia Prokop.

**Natalia Prokop:** Jak zaczęła się Twoja przygoda z Psalmodią? Skąd wziął się pomysł na wstąpienie do chóru?

**Gabriela Woronkow:** Wszystko zaczęło się od tego, że w zasadzie od zawsze śpiewałam. Już w podstawówce, później w gimnazjum i liceum byłam zaangażowana w działania wokalne, więc postanowiłam, że warto to kontynuować razem z pójściem na studia. Wiedziałam, że długo nie wytrwam bez muzyki, chciałam też znaleźć miejsce, gdzie będę mogła kontynuować naukę śpiewu. Pomyślałam, że warto byłoby znaleźć jakiś chór, a najlepiej chór związany z uczelnią, na której będę studiować. Jak postanowiłam, tak zrobiłam. Weszłam na stronę uczelni i znalazłam informację o chórze Psalmodia.

Napisałam maila, następnie zaproszono mnie na przesłuchanie. Akurat w czasie mojego przesłuchania chór był na koncercie w Rzymie, więc wyglądało ono nieco inaczej niż standardowe. Moje ocenił Pan Marcin Wasilewski-Kruk. Kandydatura została rozpatrzona pozytywnie i wtedy w listopadzie 2018 roku stałam się częścią Psalmodii.

**NP:** Czyli wybór nie był przypadkowy. Chciałaś połączyć swoje zamiłowanie do śpiewania z duchem uczelni?

**GW:** Tak. Nie chciałam dołączyć do przypadkowego chóru, o którego pochodzeniu nie będę miała pojęcia, ale do takiego, który będzie związany z moją Alma Mater.



**NP:** Czy kwestia tego, że rozwój wokalny postanowiłaś wiązać akurat z chórem, odnosi się do Twoich wcześniejszych doświadczeń muzycznych z tym rodzajem muzyki, czy chciałaś spróbować czegoś nowego?

**GW:** W gimnazjum i liceum byłam czynną chórzystką szkolnych chórów, ale i jedną z wokalistek działającego w nich zespołu. W gimnazjum działalność ta opierała się przede wszystkim na przygotowaniach do konkursów, a w liceum było to już bardziej młodzieżowe przedsięwzięcie, gdzie muzykę tworzyliśmy „dla frajdy”. Chór jest mimo wszystko czymś innym. Jego działania są związane jednak o wiele bardziej z muzyką poważną. Cała struktura jest również profesjonalna, a jego charakter skutkuje zmianą repertuaru i gatunku muzycznego w porównaniu z moimi wcześniejszymi doświadczeniami.

**NP:** Faktycznie jest to spora zmiana gatunku muzycznego. Czy w związku z tym wspomniane przesłuchania wiązały się z dużym stresem?

**GW:** Jak na tamten moment nie. Gdy teraz o tym myślę, pewnie gdybym wzięła bardziej pod uwagę poziom wykonawczy Psalmodii to bardziej bym się stresowała. Jednakże wtedy, z początkiem pierwszego roku studiów, na przesłuchanie poszłam „tak o”, zachęcona również przez moją mamę, która bardzo dopingowała mnie w tym, „by poza studiowaniem rozwijać swoje pasje i znaleźć sobie jakieś dodatkowe zajęcie”. Idąc na przesłuchanie nie do końca wiedziałam, z czym będzie się ono wiązać i jak dokładnie wyglądać. Nie trzeba było przygotowywać wtedy konkretnych pozycji repertuarowych, a samo przesłuchanie opierało się na powtórzeniu zadanych wprawek i ćwiczeń wokalnych.

**NP:** Wspominałaś, że poszukując chóru, nieco przeczytałaś na temat Psalmodii. Czy po wstąpieniu w szeregi chóru mieliście jakieś wprowadzenie co do genezy jego powstania i wartości, które chce propagować?

**GW:** W zasadzie kwestia nazwy i historii chóru bardziej wiązała się z moim prywatnym researchem. *Psalmodia* oznacza melodie śpiewanego psalmu, samą czynność intonowania, śpiewania psalmów, a także tym słowem określa się zbiór utworów wzorowanych na psalmach biblijnych. Nazwa jest ściśle związana z charakterem chóru i oczywiście uczelni, przy której działa, czyli naszego Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie. Ścisłym połączeniem z uniwersytetem jest także kolorystyka chóru, opierająca się na barwach bordowym i białym.



**NP:** Jaka była Twoja droga rozwoju w Psalmodii od samego początku w chórze?

**GW:** Zaczęło się od tego, że zostałam dumną przedstawicielką głosu II altów (kontraltów). Gdy dołączałam do chóru, było bardzo dużo osób o wybitnych zdolnościach muzycznych. Jedną z nich był np. nasz kolega „Placek”, który miał słuch absolutny i otwierał na koncercie pustą teczkę bez nut z pytaniem „No to co teraz śpiewamy?”. Wszystkie głosy miał doskonale zapamiętane i jak ktoś czegoś nie umiał to zawsze pomagał, był w stanie wyśpiewać z pamięci dany głos. Nasz chór składa się zarówno z profesjonalistów, jak i amatorów, którzy kochają muzykę i chcą się dalej kształcić i rozwijać. Niestety dwa lata po moim dołączeniu do chóru przyszedł czas pandemii, podczas którego nie było prób. Wiadomo, wszystkim tego jednak brakowało, zarówno śpiewania, jak i integracji, wyjazdów, koncertów, prób dwa, a nawet trzy razy w tygodniu. Po powrocie do prób stacjonarnych nie było łatwo. Zespół musiał zostać odbudowany od podstaw. Dodatkowo w zeszłym roku okazało się, że chór potrzebuje nowego zarządu. Do niego zgłosił mnie mój kolega Krzysztof Leski, a ja stwierdziłam, że w zasadzie czemu nie, przecież mogę figurować jako kandydatka. Ku mojemu zaskoczeniu zostałam wybrana na członkinię zarządu, co było dużym zaszczytem, ale i wyzwaniem, gdyż zostaliśmy rzućni na głęboką wodę, a naszym pierwszym przedsięwzięciem była organizacja XI Kongresu Polskiej Federacji Pueri Cantores w lipcu 2022 r. To niełatwe zadanie oraz inne, którymi musieliśmy sprostać bardzo zacieśniły nasze przyjacielskie więzi i pokazały, że możemy na siebie liczyć.



**NP: Czyli Psalmodia jest jak taka jedna wielka rodzina?**

**GW:** Można tak powiedzieć, że Psalmodia to taka jedna wielka rodzina, w której wszyscy sobie pomagają. Nawet nasz dyrygent Pan Profesor Wiesław Siedlik, po którym z resztą ją prowadząc rekrutację do chóru powtarzałam, że Psalmodia to nie tylko miejsce, gdzie można zwiedzić nieco świata, rozwijać się muzycznie, ale także znaleźć przyjaźń i miłość. Nieraz zdarzyło się tak, że w chórze tworzyły się małżeństwa, co tylko wzmacniało rodzinną atmosferę. Już nawet pojawiły się piśszczotliwie przez nas nazywane „psalmodiowe dzieci”, więc z uśmiechem mówimy, że śpiewanie w chórze mają we krwi i będziemy mieć godnych następców.

**NP: Miłość, śpiew i podróże oraz iście rodzinna atmosfera to zdecydowanie czynniki, które bardzo zachęcają do bycia częścią chóru. Jak każda rodzina ma swoją głowę, tak i w Psalmodii jest osoba, dzięki której działania są dopracowane i rozwijają się. Wspomniałaś już o Waszym dyrygencie – Profesorze Włodzimierzu Siedliku. Jak z Twojej perspektywy wygląda współpraca z Panem Profesorem?**

**GW:** Pan Profesor Włodzimierz Siedlik jest z nami od samego początku – to on był pomysłodawcą i założycielem chóru. Nasz dyrygent kieruje wszelkimi działaniami, mając świadomość zarówno struktur uczelni, jak i funkcjonowania muzycznego świata. Zdecydowanie można powiedzieć, że twardo stąpa po ziemi i patrzy realistycznie na podejmowane trudy. Profesor angażuje w działa-

nia chóru również swoich wychowanków z krakowskiej Akademii Muzycznej, którzy angażują się w rolach asystentów dyrygenta czy nauczycieli emisji głosu. Profesor jest bardzo zaangażowany i potrafi wykrzesać z nas muzyczną miłość. Słynnym znakiem są charakterystyczne dwa kciuki w górę, które nasz dyrygent pokazuje nam po udanym odśpiewaniu utworu na koncertach. Po bardzo dobrze, a nawet wybitnie zaśpiewanym utworze, w którym dyryguje nami Profesor, bardzo wczuwa się w swoje działania, daje się ponieść muzyce, a kiedy wszystko się na końcu wycisza, wtedy właśnie pokazuje nam dwa kciuki w górę. Przyznam szczerze, że podczas niektórych doniosłych momentów na koncertach, ciężko się wtedy nie zaśmiać... zwłaszcza jak złapie się kontakt wzrokowy z profesorem bądź innym chórzystą.

**NP: Dobrze słyszeć, że atmosfera jest tak przyjazna i pielęgnowana przez osoby, będące trzonami Psalmodii. Jak dobrze wiemy, na plus wychodzi gdy przykład idzie z samej góry.**

**GW:** Tak, zdecydowanie. Współpraca z Profesorem jest bardzo przyjemna i owocuje zaangażowaniem ze strony chórzystów. Widać gołym okiem, że w swoją pracę wkłada całe serce. Już tyle lat działa z chórzystami z Psalmodii.

**NP: Zaangażowanie osoby stojącej na czele danego projektu czy przedsięwzięcia jest na wagę złota i z pewnością pomaga w kwestiach organizacyjnych. Wspomniałaś o organizacji Kongresu Chórów. Czy mogłabyś nam nieco przybliżyć jak wyglądała?**





**GW:** Kongres to było spore wyzwanie. Dowiedzieliśmy się dość późno, że ze Szczecina zostanie przeniesiony do Krakowa. Każda z osób z zarządu chóru Psalmodia była odpowiedzialna za daną część struktury. Ja współpracowałam z osobami z działu promocji oraz z działu medialnego, którym miałam przyjemność koordynować. W jego skład wchodziły niezastąpione osoby z kierunku Dziennikarstwo i komunikacja społeczna naszego uniwersytetu. Był to bardzo owocny czas, podczas którego mieliśmy okazję wiele się nauczyć oraz poznać wartościowe osoby, które podobnie jak my są zakochane w muzyce chóralnej.

**NP:** Kongres był dużym wyzwaniem, a nasz bieg z kamerami przez Rynek znajduje się w czołówce moich studyjnych wspomnień. Psalmodia pokazała klasę i majstersztyk organizacyjny. A czy poza Kongresem są jakieś wydarzenia, które najbardziej zapadły Ci w pamięć?

**GW:** Przez te 5 lat działa się bardzo dużo i trudno wybrać top 3 najlepszych wspomnień. Na pewno zapamiętam wyjazd do Frankfurtu na koncert, który odbył się w mikołajki. Na pewno też Tournée po Litwie, śladami Stanisława Moniuszki — to była moja pierwsza podróż zagraniczna, która wiązała się z długimi godzinami spędzonymi w autokarze. Z pewnością był to również pierwszy jubileusz Psalmodii, w którym miałam okazję czynnie brać udział. Było to 25-lecie działalności chóru, które obchodziliśmy gdy byłam studentką I roku, w maju. To był wyjątkowy czas. Nie dość, że publiczność bardzo dopisała, to chór zasilili również byli chórzyscy ze swoimi dziećmi. Oprócz tego bardzo dobrze wspominam wszelkie konkursy kołed i oczywiście ostatni wyjazd do Betlejem.

**NP:** Od samego początku działania odbywały się z „przytupem”, Wspomniałaś o wyjeździe do Betlejem. Co było w nim takiego wyjątkowego, że zapisał się w Twojej pamięci? Czy to ten wyjazd wspominasz najciekawiej?

**GW:** Tak, wyjazd do Jerozolimy i Betlejem był wyjątkowy. Nie obyło się bez przygód, a powrót był możliwy tylko dzięki naszym niezastąpionym umiejętnościom aktor-skim i perswazyjnym.

**NP:** Ulubione wydarzenia przemówiły, więc czas na najlepszy utwór. Który z psalmodiowych hitów jest Twoim ulubionym?



**GW:** Na pewno utworem, który najbardziej kojarzy mi się z chórem i zapisał się w mojej pamięci bardzo szybko jest *Któraś wiodła*, napisana na podstawie *Modlitwy do Bogarodzicy* autorstwa Krzysztofa Kamila Baczyńskiego.

**NP:** Psalmodia znakomicie działa i rozwija się. Sporo się dzieje. Czy masz może jakieś psalmodiowe anegdotki, którymi chciałabyś się podzielić?

**GW:** Jedną z pewnością wywołują przygotowania dykcyjne do śpiewania utworu *Któraś wiodła*, o którym wspominałam. Często Profesor zwraca nam uwagę na dokładną wymowę, by nie wyszło z niego: „któraś jodła”.

**NP:** Chór jest z pewnością wspaniałą muzyczną i nie tylko muzyczną przygodą. Gdybyś miała podsumować krótko, co daje bycie w chórze, to co byś powiedziała?

**GW:** Myślę, że przede wszystkim rodzinną atmosferę, rozwój muzyczny, wokalny i nie tylko, poznanie nowych ludzi, nowe doświadczenia i piękne wspomnienia z wyjazdów. Można również nabyć doświadczenia studyjne przy nagrywaniu płyt oraz mieć kontakt z licznymi artystami, kompozytorami, z którymi mieliśmy okazję współpracować i cierpliwości w podejmowanych działaniach.

**NP:** Dziękując za rozmowę razem z Gabriellą zachęcamy do otwarcia muzycznego serca na Psalmodię i dołączenie w jej szeregi. ■

# WYWIAD Z CZŁONKAMI SAMORZĄDU STUDENCKIEGO UPJP2

GABRIELA WORONKOW



To było ciepłe kwietniowe popołudnie, kiedy spotkałam się z Natalią Prokop i Kacprem Putem. W doborowym towarzystwie pysznej kawy i przekąsek, zakupionych przez najlepszą Aleksandrę Lotycz, rozmawialiśmy o tym, jak wygląda ich praca w Samorządzie Studenckim, jakie projekty wspominają najlepiej i dlaczego akurat Papieżalia...

**Gabriela Woronkow:** Zacznijmy może od krótkiego przedstawienia. Oboje studiujecie dziennikarstwo i komunikację społeczną na naszym Uniwersytecie już od 5 lat, a dziś będziemy rozmawiać o waszej roli w Samorządzie Studentów. Jakie funkcje i od jak dawna sprawujecie?

**Natalia Prokop:** Funkcję sprawujemy akurat takie same – oboje jesteśmy wiceprzewodniczącymi Samorządu Stu-

dentów UPJPII i mamy tę funkcję od tego samego czasu, bo od wyborów w tym roku akademickim (2022/23) w październiku.

**Kacper Put:** Jeśli chodzi o mnie, to w Samorządzie Studentów działam od grudnia 2021 roku, kiedy to zostałem przewodniczącym Rady Wydziałowej Samorządu Studentów Wydziału Nauk Społecznych UPJPII. Wraz z Natalią w Zarządzie Samorządu jesteśmy od września, gdzie początko-

wo byłem jego sekretarzem, a od przełomu października i listopada pełniły funkcje wiceprzewodniczących.

**NP:** Tak więc od wtedy pełniły równorzędne funkcje.

**KP:** Tak, tak, ale to ja jestem PIERWSZYM wiceprzewodniczącym.

**NP:** O, nie! To jest nieprawda, przecież jesteście sobie równi 😊

**GW: Równi sobie wiceprzewodniczący, dlaczego zdecydowaliście się działać w Samorządzie? Skąd pomysł na zaangażowanie się w tę działalność?**

**KP:** Jeśli chodzi o moją historię, to jest ona dość nieoczywista, choć z perspektywy czasu zauważam, że w samorządności studenckiej takie sytuacje czasami się zdarzają. W szeregach samorządu znalazłem się bowiem przypadkowo. W grudniu 2021 zostałem zachęcony przez siedzącą tu Natalię i nieobecnego z nami Rafała do wzięcia udziału w przeprowadzanych wówczas wyborach do Rad Wydziałowych. Po namowach zdecydowałem się kandydować, a niedługo później zostałem przewodniczącym Samorządu Studentów naszego Wydziału. W kolejnych tygodniach zacząłem poznawać struktury całego Samorządu, angażując się w organizację wyjątkowych wydarzeń. Muszę w tym miejscu podziękować ówczesnemu przewodniczącemu Samorządu, Michałowi, który zaprosił mnie do współpracy przy planowanych projektach.

**GW: Jakie to wydarzenia?**

**KP:** W ubiegłym roku najważniejsze trio tworzyły Papieżalia, czyli Juwenalia Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie, Gala Laurów Studenckich oraz Puchar Rektora. Myślę, że zaangażowanie w organizację tych przedsięwzięć doprowadziło mnie do funkcji, którą piastuję aktualnie. Dopowiem tylko, że telefon z propozycją wejścia w skład Zarządu odebrałem leżąc na leżaku w Grecji. 😊🌴

**GW: A ty Natalio? Jak wyglądały twoje początki?**

**NP:** Gdy w zeszłym roku Zarząd Samorządu potrzebował członków do Komisji Rewizyjnej, zachęcona przez pana Kacpra zdecydowałam się do niej dołączyć.

**GW: A, czyli tak się nawzajem zachęcaliście? Dobrą dynamikę macie w tym zachęcaniu. Rozumiem, że pomagają wam to podczas waszej współpracy w Samorządzie.**

**NP:** Tak, tak, to było przeznaczenie – być razem w jednym Zarządzie. 😊 W każdym razie, w zeszłoroczne wakacje odezwał się do mnie ówczesny przewodniczący, Michał Żelazko. Zaproponował mi koordynację mediów społecznościowych samorządu, co wiązało się z tym, że miałam zostać jedną z osób w Zarządzie. Ja akurat ten telefon otrzymałam nie na leżaku w Grecji, a podczas spaceru po ulicach przy krakowskim Rynku.

**GW: W jakie projekty angażowałaś się przed oficjalnym objęciem funkcji?**

**NP:** W zeszłym roku troszeczkę w Papieżalia, Galę Laurów Studenckich i Puchar Rektora, jednak bardziej z ramienia Radia Bonus, gdy chcieliśmy przekazać studentom wszelkie informacje dotyczące tych wydarzeń. 😊 Po wrześniu, gdy zostałam w zarządzie Michała, tak się złożyło, że Staszek (obecny przewodniczący) wystartował na stanowisko przewodniczącego i my postanowiliśmy go wspierać.

**KP:** Tak, bo trzeba dodać, że w skład Zarządu weszliśmy jeszcze w trakcie kadencji Michała, jednak po wyborach Staszek postanowił nas w tym składzie pozostawić i jesteśmy w nim dalej.

**GW: Jak wyobrażaliście sobie pracę w samorządzie? Czy przewidywania pokryły się z rzeczywistością?**

**KP:** Myślę, że tak. Po blisko półrocznej przygodzie z samorządnością studencką jestem z niej bardzo zadowolony. Nauczyła mnie wielu nowych rzeczy, poszerzyła kontakty, ale też pokazała, że w życiu trzeba zostawić trochę miejsca dla pokory 🙏😊

**NP:** Samorząd pokazał, że można wiele dobrego wynieść z działalności uczelnianej. Zaangażowanie wspaniałych osób z Zarządu naprawdę jest rzeczą, która pomaga nam spełniać prośby i oczekiwania studentów, odpowiadać na nie na tyle, na ile jest to możliwe i organizować różnego rodzaju inicjatywy jak: Różowy Październik, Movember, imprezy integracyjne, Galę Laurów Studenckich i Juwenalia.

**KP:** Nie zapominajmy o Pucharze Rektora.

**GW: Wnioskuje że współpraca między wami bardzo dobrze się układała.**



**KP i NP:** Tak, tak. Bardzo.

**GW:** Co zajmuje was teraz??

**KP:** Aktualnie organizujemy Zjazd Forum Uniwersytetów Polskich – wraz z Samorządem Studentów Uniwersytetu Pedagogicznego im. Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie.

**NP:** Organizujemy też, razem ze wspomnianym samorządem UP, Bal Studenta Miasta Krakowa – Wiosenny Jubel, który odbędzie się już za tydzień!



Kacper Put

**KP:** W Folwarku Zalesie koło Wieliczki.

**GW:** W jakich projektach braliście udział? Wiem, że trochę ich było i można by je wymieniać w nieskończoność... Które były dla was najważniejsze?

**KP:** Jeśli chodzi o mnie, to wrócę wspomnieniami do 2022 roku. Jednym z ważnych projektów był turniej piłki siatkowej o Puchar Rektora UPJPII zorganizowany na Hali Kamiennej Politechniki Krakowskiej. Byłem jego koordynatorem i odpowiadałem za jego przebieg – oczywiście z pomocą całego Zarządu. Myślę, że było to dobrze przeprowadzone wydarzenie – tym bardziej, że poprzednie edycje odbywały się w wersji zimowej, a ta była pierwszą w formacie letnim. Drugim istotnym dla mnie eventem były Papieżalia, w trakcie których odpowiadałem za kontakt z występującymi zespołami oraz współpracę z Browarem Okocim, który został partnerem 🍷 naszego wydarzenia.

**GW:** Co, warto wspomnieć zainspirowało twoją pracę magisterską.

**KP:** Tak, dokładnie. 🍷 Miałem przyjemność być też jednym z koordynatorów Juwenaliów Krakowskich, dzięki czemu mogłem zobaczyć, jak wygląda organizacja tak dużego wydarzenia od podszewki. I WIEDZIAŁEM O WYSTĘPIE MARYLI RODOWICZ WCZEŚNIEJ NIŻ INNI.

**GW:** No, to faktycznie warto się w takie rzeczy angażować 🍷. A ty, Natalia?

**NP:** Bliska mojemu sercu jest inicjatywa „Różowego października”. Powinno się mówić głośno o nowotworach piersi wśród kobiet. Był to pierwszy projekt nowego zarządu, w który musieliśmy się wszyscy zaangażować. Myślę, że to wydarzenie było dla nas wszystkich budujące i cieszę się, że udało nam się zorganizować coś podobnego również w listopadzie jako „niebieski listopad” i „Movember”, podczas którego poszerzaliśmy świadomość o nowotworach dotyczących mężczyzn. Cieszę się, że nasz rocznik okazał się tak bardzo zgrany przy organizacji tych wydarzeń, bo faktycznie byliśmy największą grupą ubraną na różowo, czy później niebiesko. Gdy to widziałam, to serduszko mi urosło bardzo. ❤️

**GW:** Jesteście studentami, a więc doskonale rozumiecie, czego chce studencka społeczność. Czy jest coś, co chcielibyście zmienić lub poprawić?

**NP:** Nie ukrywajmy – zawsze znajdzie się coś, co można by było zmienić. Myślę, że na naszej uczelni bardzo dobre jest otwarcie władz na dialog. Trzeba tu podkreślić zwłaszcza działania Pani Prorektor dr hab. Małgorzaty Dudy, prof. UPJPII, która bardzo się stara, aby prośby studentów były faktycznie wysłuchane.

**GW:** W końcu uczelnia powinna być przede wszystkim dla studentów.

**NP:** Dokładnie. My staramy się to pogłębiać i być takim łącznikiem między studentami a władzami uczelni. W tym roku skupiliśmy się na tym, żeby uświadamiać, że każdy student ma głos, zwłaszcza w kwestii ankiet ewaluacyjnych, które – mamy nadzieję – wpłyną znacząco na poprawę jakości kształcenia na naszej uczelni. Dzięki temu studenci będą mieli większe pole rozwoju swoich pasji i zainteresowań.

**KP:** Muszę przyznać, że bardzo pokrzepiające były wyniki ankiety dotyczącej działalności samorządu.

**NP:** A ja chciałabym bardzo podziękować za to, że najwięcej pozytywnych opinii dostały media samorządu. Bardzo mi miło z tego powodu. Pozdrawiam również moje Social Ninja. 🙏

**KP:** Tak, to prawda – prowadzenie mediów zostało dobrze ocenione i to też pokazuje, że działania samorządu są pozytywnie odbierane wśród studentów. A co chciałbym zmienić? Głównie to, żeby więcej osób w ten samorząd się angażowało.

**GW:** Właśnie, co zrobić, żeby zaangażować młodszych kolegów w działalność samorządu? Jak wychować swoich następców?

**KP:** Przede wszystkim trzeba znaleźć sposób, żeby przedstawić im, jak w rzeczywistości wygląda działalność samorządu i że niesie za sobą sporo pozytywów.

**NP:** Chcemy pokazać, naszym następcom i nie tylko, że nie ma się czego bać. Staramy się to robić chociażby poprzez media samorządu, które coraz częściej wychodzą z różnego rodzaju Q&A. Ale też sam fakt, że jesteśmy dostępni, otwarci, nie zamykamy się na kontakt. Cieszymy się, że coraz więcej osób wychodzi z inicjatywami, chociażby związanymi z Kołami Naukowymi. Jeśli damy radę jeszcze bardziej wychodzić do studentów to będziemy się starać wspierać ich pomysły.

**KP:** Jesteśmy otwarci na nowe osoby i serdecznie zapraszamy do współpracy. 😊 Nie będziemy oczywiście ukrywać, że działalność samorządowa to wolontariat, więc nie dostajemy za swoją działalność żadnych korzyści finansowych. Mamy za to inne benefity, jak np. kilkudniowe wyjazdy, chociażby w ramach Forum Uniwersytetów Polskich czy Parlamentu Studentów Rzeczypospolitej Polskiej. Zdarzają się i korzyści od naszych partnerów, w ramach prowadzonych współprac. Serdecznie ich z tego miejsca pozdrawiamy. 🍷🍷

**GW:** Co pozytywnego wynieśliście z działalności w Samorządzie?

**KP:** Z rzeczy pozytywnych wyniosłem bluzy, podkoszulki i kubki... 🍷😊 Nawiązując do słów Roberta Makłowicza, wszystko co dostałem od samorządu przejadłem lub przepiłem. Natomiast już na poważnie. Działalność

w samorządzie przyniosła mi przede wszystkim mnóstwo kontaktów. Od strictly biznesowych, przez społeczne, kończąc na prywatnych znajomościach i przyjaźniach, które – mam nadzieję – będą trwałe po zakończeniu naszej działalności. Wychodzę też ze sporym bagażem doświadczeń po organizacji różnego rodzaju eventów.

**NP:** Poza takimi kwestiami myślę, że przede wszystkim umiejętność organizacji czasu.

**GW:** Po takich doświadczeniach w przyszłości widzę Was tylko w fotelach prezesów. Co chcielibyście prze-



jechać społeczności studenckiej, swoim następcom, ale też sobie czytającym ten wywiad chociażby za 10 lat?

**NP:** Żeby się nie bać, żeby po prostu działać. Nie zniechęcać się, gdy ktoś mówi nam nie, ale też nie bać się mówić „nie”.

**KP:** A czy ja mogę czegoś życzyć?

**GW:** Oczywiście, czego tylko chcesz.

**KP:** Uśmiechu na twarzy. 😊

**NP:** I radości. 😊

**GW:** Bardzo Wam dziękuję za rozmowę i również podpinam się pod te życzenia. 🍷

**KP i NP:** My również dziękujemy!



# ABSOLWENCI KOMUNIKOWANIA PROMOCYJNO-WIZERUNKOWEGO (STACJONARNE)

# 2023

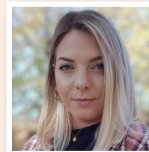
**Aleksandra Bazarnik**



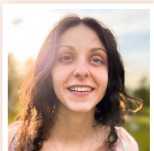
**Bartosz Cecot**



**Klaudia Ciarach**



**Aleksandra Gacek**



**Emilia Gara**

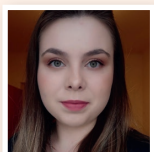


**Angelika Guz**



„Wszystko mogę w Tym,  
który mnie umacnia”.  
Flp 4,13

**Anna Helit**

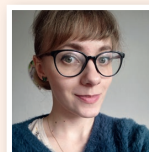


**Anna Każarnowicz**

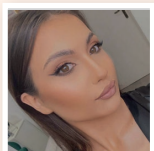


**Joanna Kąkol**

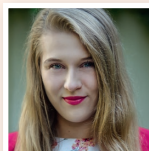
„Spraw, aby każdy dzień  
miał szansę stać się  
najpiękniejszym dniem  
twojego życia”.  
– Mark Twain



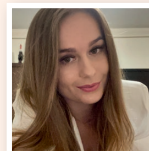
**Sara Kraj**



**Patrycja Krawacka**



**Aleksandra Krysa**



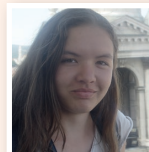
**Julia Lachor**



**Jolanta Merklinger**



**Anna Młyczyńska**



**Sandra Oramus**



**Kinga Pacierz**

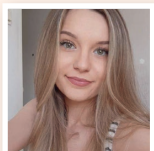


**Monika Sochacka**

„Wyzwania są dla tych,  
którzy ruszają w drogę.  
Marzenia dla tych, którzy  
zostają w domu. Choć  
od marzeń wszystko się  
zaczyna” – Rafał Sonik



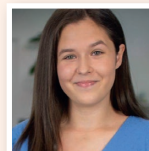
**Kinga Stachnik**



**Agata Strug**



**Katarzyna Szczęsny**



**Zuzanna Szymkiewicz**



**Anastasiia Ukrzyńska**



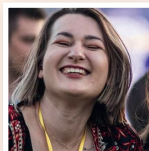
**Zuzanna Uliasz**



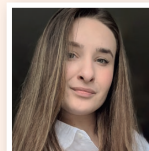
**Jagoda Walasek**



**Gabriela Waś**



**Justyna Zegar**





# ABSOLWENCI KOMUNIKOWANIA PROMOCYJNO-WIZERUNKOWEGO (NIESTACJONARNE)

**Katarzyna Żmuda**



Mariola Bachowska  
Paweł Bocheński  
Marta Bochnak  
Piotr Czak  
Klaudia Czesak  
Karolina Fundament  
Marianna Gałat  
Natalia Grzesiak  
Agnieszka Helis  
Karolina Hutnitska  
Aleksandra Hyla  
Dominika Inglot  
Bartłomiej Jagusiak  
Weronika Januś  
Martyna Jędrusiak  
Aleksandra Kamińska  
Marta Kardyl  
Julia Klimowicz  
Marta Konieczny  
Paulina Kostorz  
Gabriela Kugla  
Marcela Łuskarzewska  
Kinga Łukasik  
Gabriela Machnik  
Jakub Matusiak  
Natalia Mroziuk  
Justyna Niemiec  
Karolina Osiecka  
Katarzyna Płaza  
Krzysztof Rollauer  
Monika Serwińska  
Łukasz Słociak  
Izabela Stanecka  
Natalia Surmacz  
Kamila Struzik  
Julia Szafranek  
Iwona Szymbara  
Edyta Świgut  
Dominik Warchoł  
Karolina Więcek

**Weronika Banach**

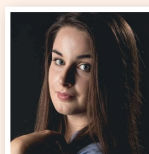


**Monika Cygan**



**Dominika Głowacka**

„Bądź zmianą, którą  
pragniesz ujrzeć w świecie”  
- M. Gandhi



**Marta Gryła**

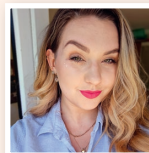


**Viktoria Majka**

„Cele są jak magnes -  
przyciągną rzeczy potrzebne  
do ich zrealizowania”.



**Justyna Podsiadło**



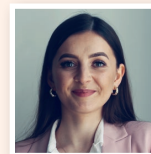
**Aleksandra Sumera**



Natalia Derendał  
Justyna Grzychacka  
Katarzyna Janik  
Paulina Jeleń  
Kinga Jeż

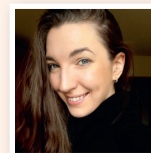
**Paulina Chabera**

Największe sukcesy kryją się  
za największymi obawami



**Aleksandra Dzieło**

Moim prawdziwym  
obowiązkiem jest ocalić  
własne marzenia  
- A. Schopenhauer

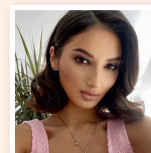


**Gabriela Gomulec**

„Jeśli potrafisz o czymś  
marzyć, to potrafisz także  
tego dokonać”.

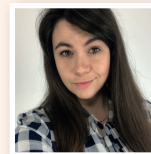


**Nina Kurua**

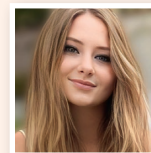


**Natalia Malinowska**

Żeby zacząć latać,  
musisz porzucić wszystko  
co Cię obciąża



**Oleksandra Shymchenko**



**Gabriela Walczyk**

Zawsze wydaje się, że coś  
jest niemożliwe, dopóki nie  
zostanie to zrobione  
- N. Mandela



Kinga Król  
Julia Misiak  
Magdalena Pieróg  
Karolina Półtorak  
Natalia Rak



Uniwersytet Papieski  
Jana Pawła II  
w Krakowie

# ABSOLWENCI DZIENNIKARSTWA I KOMUNIKACJI SPOŁECZNEJ (STACJONARNE)

# 2023

## Agata Ciechanowska

„Czytanie książek to najpiękniejsza zabawa, jaką sobie ludzkość wymyśliła”. – Wisława Szymborska



## Karolina Filas

„Nie rezygnuj z marzeń. Nigdy nie wiesz kiedy okaza się potrzebne.” – Carlos Zafon



## Katarzyna Jachna

„Make someone smile everyday, but never forget you are someone too” – Tamara Kulish



## Katarzyna Kalista

„Carpe diem moi drodzy”

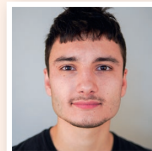


## Rafał Kargol

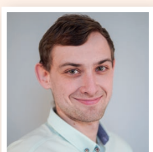
„Zawsze musisz starać się być najlepszym ale nigdy nie wolno Ci uwierzyć, że jesteś najlepszy” – Juan Manuel Fangio



## Marcin Kralka

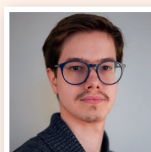


## Szymon Kubik



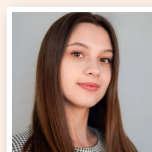
## Wojciech Lajbig

„Tylko w ciemności możesz zobaczyć gwiazdy” – Martin Luther King



## Diana Liusina

„Nigdy nie jest za późno, by stać się tym, kim chcemy być.” George Eliot



## Aleksandra Lotycz

„Piękno zaczyna się w chwili, kiedy decydujemy się być sobą” – Coco Chanel



## Piotr Olszowy

Branie czegoś na serio przez długi czas utrudnia życie.



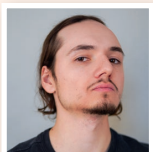
## Karolina Piróg

„Tyle książek do przeczytania, tak mało czasu.” – Frank Zappa



## Patryk Plak

„Intellect is nothing without energy. Ideas are nothing without energy. High-energy people win” – Andrew Tate



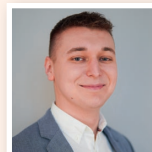
## Natalia Prokop

„Marzenia są po to, żeby je spełnić”



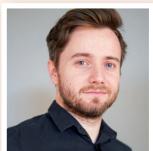
## Kacper Put

„Nigdy w życiu nie jest tak źle, żeby nie można było sobie pozwolić na odrobinę uśmiechu”



## Michał Reszczyński

„You miss 100% of the shots you don't take.” – Wayne Gretzky” – Michael Scott

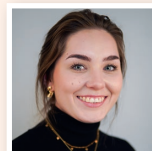


## Anna Sadkowska-Rojek



## Ewelina Sarna

„Ooooo. Ja chcę jeszcze raz!” – Osiol z filmu Shrek



## Paulina Sawicka

„Dopóki walczysz, jesteś zwycięzcą” – św. Augustyn



## Anna Steindel

„Marz, wierz, osiągnij swój cel – możesz wszystko.”



## Magdalena Stupak

„You may have to fight a battle more than once to win it” – Margaret Thatcher



## Karolina Werońska

„Success is nothing without someone you love to share it with” – Billy Dee Williams



## Gabriela Woronkow

„This for everybody going through tough times. Believe me, been there, done that” – Pitbull

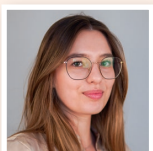


## Anastasiia Zakharina



## Aleksandra Zawada

„Jeśli potrafisz o czymś marzyć, to potrafisz także tego dokonać” – Walt Disney



## Justyna Żelichowska

„Dochowanie wierności swoim marzeniom wymaga ogromnej siły” – Nicholas Sparks



## Julia Żyła

„Nothing's ever impossible, into the future we all freefall” – Chad Danforth



## Paulina Ekiert

## Daria Piłat

## Małgorzata Sitko

„NIC DWA RAZY...”



# PODZIĘKOWANIA

Bez Was nie byłoby nas.

To może dość utarte powiedzenie, jednak w zupełności oddaje to, co właśnie w tym momencie czujemy. W imieniu całego rocznika, pragniemy pięknie podziękować za pięć lat studiów w murach Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie. Pięć lat wypełnionych dobrymi wspomnieniami, które z pewnością pozostaną w naszych myślach przez długie lata.

Dziękujemy wszystkim i każdemu z osobna, którzy przyczynili się do naszego rozwoju – zarówno tego naukowego i zawodowego, jak i czysto ludzkiego. Jesteśmy wdzięczni za przekazane nam umiejętności i wiedzę, możliwość zdobywania doświadczenia i warsztatu rzetelnego dziennikarstwa, a nade wszystko za dobre słowo i życzliwy uśmiech, będące motywacją do dalszej pracy.

Dziękujemy Pani dr hab. Katarzynie Drąg, Dyrektor naszego Instytutu Dziennikarstwa, Mediów i Komunikacji Społecznej, ks. prof. Michałowi Drożdżowi, Dziekanowi Wydziału Nauk Społecznych, ks. prof. Robertowi Tyrale, Rektorowi naszego Uniwersytetu, Paniom Sekretarkom: Dorocie Lazarowicz, Urszuli Dutczak, Marcie Cerkaskiej, Barbarze Sitko, Wykładowcom i Pracownikom Administracji oraz wszystkim, których nie sposób wymienić, a którzy wspierali i towarzyszyli nam przez ostatnie lata studiowania „w sercu Krakowa”.

Osobne podziękowania należą się naszym Promotorom, bez których nie zakończylibyśmy tej pięknej, choć momentami niełatwej drogi.

Mamy nadzieję, że zostawiamy po sobie dobry ślad, a nasza nauka i akademickie zaangażowanie jest kolejnym, solidnym materiałem budowanej od lat społeczności

Uniwersytetu Papieskiego  
Jana Pawła II.

Wychodzimy stąd pełni dumy i przekazanych nam wartości.

Dziękujemy raz jeszcze!

Co złego, to nie my.